



# GŁOS PIOTRKOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 13 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 43 (1344)

## Nowy ambasador Rumunii w Polsce

BUKARESZT. (PAP). Generalny sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej, Atanase Joja został mianowany ambasadorem w Warszawie.

Dotychczasowego ambasadora Rumunii w Polsce Rădulescu powołano na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego w Bukareszcie.

## Rocznica utworzenia Koreańskiej Armii Ludowej

MOSKWA (PAP). Radio Penjan donosi, że w mieście tym odbyło się uroczyste posiedzenie z okazji rocznicy utworzenia koreańskiej armii ludowej.

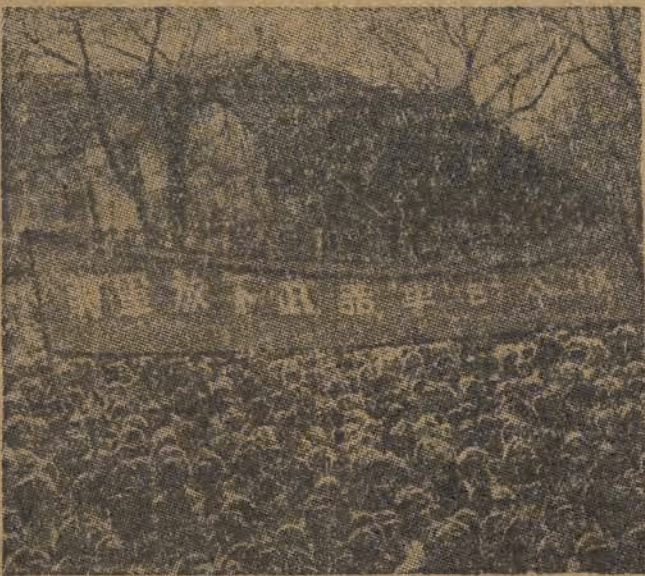
Na posiedzenie przybyli przedstawiciele rządu z premierem Kim-Ir-Senem na czele.

## Ofensywa greckich wojsk ludowych

LONDYN (PAP). Agencja Reutera cytując oficjalny komunikat rządowy donosi z Aten, że oddziały greckiej armii demokratycznej zaatakowały Florinę w północno-zachodniej Macedonii.

## Wojska Ludowe Chin oczyszczają północny brzeg rzeki Jang-Tse-Kiang

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Nankinu, że wojska ludowe urosły sobie drogę na północne wybrzeże rzeki Jang-Tse-Kiang w pobliżu portu Szansi, gdzie toczą się jeszcze zaciekle walki.



Nadeszła Armia Ludowa. Wypłynęła godzina wolności. Ludność Pekinu wita wybawicieli.

Na wschód od Nankinu wojska Kuomintangu i wojska ludowe walczą na peryferiach miasta Nantung, które jest kluczowym punktem wybrzeża północnego, zapewniającym kontrolę żeglugi rzecznej między Nankinem a Szanghajem.

Dowództwo Armii Ludowej kieruje na ten odcinek dalsze siły.

Przeszło 60 tysięcy żołnierzy Armii Ludowej, wspieranych przez miejscowych powstańców, skoncentrowało się w Wuhu na południowym zachód od Nankinu, przygotowując się do przerobienia stosunków waskiego w tym miejscu biegu rzeki Jang-Tse-Kiang.

## Nowy premier demokratycznego rządu Grecji



TOW.  
JOANNIS JOANNIDES  
STANĄŁ NA CZELE  
WYZWOLENOCZEJ WALKI  
NARODU GRECKIEGO

## Międzynarodowa akcja w obronie marynarzy greckich skazanych na śmierć przez rząd ateński

Lake Success (PAP). Nowojorski przedstawiciel Związku marynarzy greckich złożył na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lię memorandum, domagające się interwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie 10 przywódców związku zawodo-

wego marynarzy greckich, których ponowny proces odbywa się obecnie w Grecji. Upřednio sekretariat ONZ wezwany został do interwencji w tej sprawie przez przedstawicieli Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w ONZ.

Greckich działaczy związkowych, którzy, jak wiadomo, skazani zostali na śmierć w listopadzie ub. roku przez rząd monarchistyczny, ocaliła jedynie potężna fala protestów, jaka podniosła się na całym świecie. Obecnie oddani zostali oni pod sąd po raz drugi pod zarzutem nielegalnej działalności związkowej, przynależności do Partii Komunistycznej, i tp

## Reimann zwolniony

BERLIN (PAP). Pod naciskiem opinii publicznej, która ostro protestowała przeciwko skazaniu przywódcy Komunistycznej Partii Niemiec Zachodnich Reimanna na 3 miesiące więzienia za krytykę uchwał londyńskich, gubernator brytyjskiej strefy okupacyjnej gen. Robertson podpisał rozkaz zwolnienia.

Reimann został zwolniony czasowo. Władze angielskie chcą umożliwić mu wzięcie udziału w pracach tzw. Rady Parlamentarnej w Bonn.

## Wallace broni praw Murzynów



Waszyngton (PAP). Amerykański związek walki o prawa obywatelskie zorganizował w Waszyngtonie wielki wiec, na którym wystąpił Wallace.

Poruszył on w przemówieniu sprawę ucisku mniejszości narodowych w Stanach Zjednoczonych, stwierdzając, że ucisk ten jest nierozwalnie związany z reakcją zagraniczną politykę rządu Trumana.

Wallace oświadczył, że amerykańska polityka dyskryminacji w odniesieniu do Murzynów doszła do takich rozmiarów, że stała się hańbą narodową.

Mówca zapowiedział w konkluzji wzmocnienie walki Partii Postępowej o pełne poszanowanie praw Murzynów.

## Kompromitacja francuskiego ministra Ustąpienie André Marie?

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie francuskiej rady ministrów, na którym będzie rozpatrywana sprawa ewentualnego dymisji ministra sprawiedliwości André Marie. Jak wiadomo

minister Marie został skompromitowany umorzeniem dochodzenia przeciwko firmie Sainrapt et Brice, która w czasie okupacji osiągnęła olbrzymie zyski, handlując z Niemcami. Poza tym minister Marie wysłał okólnik do sędziów sądów apelacyjnych, zalecając zatwierdzenie wszystkich wyroków, wydanych przeciwko górnikom, którzy brali udział w strajku. Okólnik ten wywołał burzę i dzienniki lewicowe podkreślają, że stanowi on dowód niedopuszczalnej presji władz administracyjnych na sądy.

Jako następcę ministra Marie wymienia się deputowanego Lecourt'a.

## Zdradziecka polityka klikki Tito wyklucza możliwość udziału Jugosławii w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

## Wymiana not między Rządami Polski i Jugosławii

### Nota Polski

W ODPOWIEDZI NA NOTĘ JUGOSŁOWIAŃSKĄ AMBASADOR R. P. W BELGRADZIE JAN KAROL WENDE ZŁOŻYŁ NOTĘ RZĄDU POLSKIEGO O NASTĘPUJĄCYM BRZMIENIU:

Rząd Polski rozważył notę Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z dnia 1 lutego 1949 r., która wyraża „zdziwienie” z powodu niezaproszenia Jugosławii do udziału w Radzie Gospodarczej przedstawicieli ZSRR, Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, odbytej w styczniu roku bieżącego w Moskwie, oraz zawiera twierdzenie, że wskutek tego popełniono w stosunku do Jugosławii „akt dyskryminacji”, sprzeczny „z istniejącymi układami, zawartymi przez Jugosławię z ZSRR, Polską i z innymi krajami — uczestnikami wspomnianej narady”.

Rząd Polski uważa, że zacytowane wyżej twierdzenie Rządu Jugosławii jest pozbawione podstaw, albowiem właśnie Rząd Jugosławii zajmujący wrogie stanowisko wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej, uniemożliwił udział Jugosławii w naradzie moskiewskiej.

Rząd Polski uważa za konieczne podkreślić, że to wrogie stanowisko Rządu Jugosławii w stosunku do Polski pozostaje w całkowitej sprzeczności z polsko-jugosłowiańskim układem o przyjaźni i wzajemnej pomocy, oraz tymi zobowiązaniami, które wynikają dla Jugosławii z tego układu.

W tych okolicznościach Rząd

Jugosławii nie ma podstaw do wyrażania zdziwienia z powodu niezaproszenia przedstawicieli jugosłowiańskich na wymienioną wyżej naradę w Moskwie, a równocześnie nie ma też podstaw do mówienia o jakiegokolwiek bądź dyskryminacji.

Co się tyczy zagadnienia „równości” i „pełnego równouprawnienia” wszystkich uczestników Rady, o których mowa w nocie Rządu Jugosławii, to powyższa zasada zawsze leżała u podstaw polityki ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Właśnie polityka Rządu Jugosławii narusza tę zasadę, usiłowanie zaś przedstawienia tej zasady, jako czegoś nowego, w polityce ZSRR i krajów demokracji ludowej jest tylko dwulicowością Rządu Jugosławii.

Rząd Jugosławii wysuwa dwa warunki swego przystąpienia do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej:

Po pierwsze, Rząd Jugosławii żąda przywrócenia działalności istniejących układów z Jugosławią o wzajemnej pomocy i przyjaźni, naruszonych jako by przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Ta pretensja Rządu Jugosławii jest na wskroś obłudna i obliczona na to, aby wprowadzić w błąd naród jugosłowiański.

W rzeczywistości to nikt inny, a właśnie Rząd Jugosławii naruszył te układy! zobowiązania, zastępując dawną politykę przyjaźni z Polską — polityką wrogości.

Po wtóre, Rząd Jugosławii domaga się zaprzestania kampanii, prowadzonej rzekomo przeciwko Jugosławii. Ta pretensja jest również na wskroś obłudna i obliczona na to, aby wprowadzić w błąd naród jugosłowiański.

Rząd Jugosłowiański nie może nie wiedzieć, że ani Związek Radziecki, ani kraje demokracji ludowej nie prowadzą żadnej kampanii przeciwko Jugosławii, stosują zaś jedynie krytykę, wrogią, w stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej, polityki Rządu Jugosławii.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że Rząd Jugosławii stosuje masowe represje i aresztowania wobec obywateli jugosłowiańskich, stojących na (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

### Nota Rządu Jugosławii

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Jugosławii skierowało w dniu 1. 2. rb. do ambasady R. P. w Belgradzie notę w sprawie narady gospodarczej przedstawicieli ZSRR, Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, odbytej w Moskwie w styczniu 1949 r., oraz w sprawie powołania do życia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej tych krajów.

Rząd jugosłowiański wyraża w nocie swej zdziwienie z powodu tego, że nie zaproszono Jugosławii na wspomnianą wyżej naradę. Rząd Jugosławii oświadcza, że niezaproszenie Jugosławii oznacza akt dyskryminacji, który jest sprzeczny z układami, jakie Jugosławia zawarła z państwami, uczestniczącymi w naradzie.

Nota stwierdza, że uchwały powzięte na tej naradzie, a w szczególności ustalenie zasady równości i pełnego równouprawnienia wszystkich państw, należących do wspomnianej Rady, odpowiadają poglądom rządu jugosłowiańskiego.

Rząd jugosłowiański wyraża opinię, że wobec tego mógłby

dziać żadnej kampanii przeciwko Jugosławii, stosują zaś jedynie krytykę, wrogią, w stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej, polityki Rządu Jugosławii.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że Rząd Jugosławii stosuje masowe represje i aresztowania wobec obywateli jugosłowiańskich, stojących na (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Również uczestniczyć w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Rząd jugosłowiański wysuwa przy tym, jako warunek swego udziału w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — żądanie niezwłocznego przystąpienia do realizacji wszystkich zobowiązań, wynikających z układów, zawartych z Jugosławią oraz położenie kresu kampanii skierowanej rzekomo przeciwko Jugosławii.

Noty o identycznym brzmieniu skierował rząd jugosłowiański również do ambasady Zw. Radzieckiego, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.

## Ludność w walce z bandytami

### Likwidacja bandy NSZ w woj. warszawskim

WARSZAWA (PAP). Organ bezpieczeństwa i zeprowadził energiczną akcję w celu zlikwidowania resztek elementów bandyckich na terenie kilku powiatów województwa warszawskiego.

W akcji w dniu 11 bm. gru-

pa operacyjna organów bezpieczeństwa przy wydatnej pomocy ludności miejscowej stoczyła pod Bodzanowem ze „brany” w lesie 9 bandytów — niedobitki bandy NSZ-owskiej — stoczyła z nimi walkę, w której zabito 5 bandytów, zaś 4 pozostałych ujęto.



## Wymiana not między rządami Polski i Jugosławii

(Dokończenie ze str. 1-aj) stanowisku przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Tych masowych represji i aresztowań nie można kwalifikować inaczej, niż jako przejaw wrogiej polityki w stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej została utworzona nie dla zwykłej współpracy gospodarczej, jaka istnieje na przykład między ZSRR a Belgią, czy Holandią w dziedzinie handlu.

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest utworzona dla szerokiej współpracy gospodarczej krajów, które stosują wzajemnie uczelw i przyjazną politykę.

Rząd Polski uważa za pożądaną udział Jugosławii w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Ale udział Jugosławii w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej możliwy jest tylko w tym wypadku, jeżeli Rząd Jugosławii wyraziłby się wroglej polityki wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej i powrócił do dawnej polityki przyjaźni.

Rząd Polski nie wątpi, że tylko zdecydowane zerwanie z polityką wrogości i przejście na drogę polityki przyjaźni może odpowiadać najistotniejszym interesom narodów Jugosławii, interesom ich rozkwitu gospodarczego i niezawisłości Jugosławii.

Odpowiedź o identycznej treści złożył charge d'affaires ZSRR w Jugosławii, Szmukow w dniu 11 lutego 1949 r.

# Jak anglosaska „maszyna do głosowania” storpedowała pokojową rezolucję radziecką

### Nacisk USA na delegatów bloku imperialistycznego w Radzie Bezpieczeństwa

**NOWY JORK (PAP).** — Proamerykańska większość Rady Bezpieczeństwa storpedowała nową radziecką rezolucję rozbrojeniową, zaaprobowaną natomiast ogólnikową rezolucję, uchwaloną przez większość Zgromadzenia — również w myśl wskazówek USA — 19 listopada 1948 r. Oto, jak większość Rady zmanifestowała swe negatywne stanowisko wobec propozycji radzieckiej:

Na wstępie posiedzenia delegat amerykański Warren Austin dał do zrozumienia, że liczy na to, iż dyskusja na temat propozycji radzieckich nie będzie i że Rada natychmiast zaaprobuje rezolucję Generalnego Zgromadzenia, odrzuci zaś propozycję radziecką.

Delegat Kanady — poparł skwapliwie ten apel do zorganizowania „spisku milczenia” w stosunku do propozycji ZSRR.

Inni delegaci, należący do większości uległej USA, w ogóle nie zabrali głosu.

**DELEGAT RADZIECKI MALIK** wygłosił przemówienie, wyjaśniające istotę nowych propozycji radzieckich.

Przypomniał on, że Związek Radziecki, w myśl podstawowych zasad swej polityki walki o pokój, czynił od dawna starania na forum ONZ, by wprowadzono w życie uchwałę Generalnego Zgromadzenia z 1946 r., przewidującą ogólną redukcję zbrojeń i sil zbrojnych, oraz zakaz energii atomowej.

Wysiłki te spotykały się jednak wciąż z oporem ze strony delegacji bloku anglo-amerykańskiego, zwłaszcza zaś

delegacji USA i Wielkiej Brytanii, aż wreszcie osiągnęły tyle, że Generalne Zgromadzenie uchwaliło wygodną dla nich rezolucję, nie zawierającą konkretnych propozycji.

Delegat radziecki szczegółowo omówił nowe propozycje ZSRR, stwierdzając, że przewidują one podjęcie konkretnych kroków w dziedzinie rozbrojenia i ustalenie ścisłych terminów, a ponadto zawierają projekt rychłego wprowadzenia w życie konwencji o zakazie broni atomowej i o kontroli nad energią atomową.

Mówca podkreślił, że w myśl art. 26 Karty ONZ Rada Bezpieczeństwa nie może uchylać się od obowiązku ustalenia planów uregulowania problemu zbrojeń i przedstawienia tych planów członkom ONZ.

Toteż Rada nie powinna przekazywać mechanicznie nowej rezolucji radzieckiej do komisji tzw. zbrojeń konwencjonalnych.

Następnie przemawiał delegat Ukrainy Tarasenko, popierając stanowisko delegata ZSRR i zbijając obiekcje delegata amerykańskiego.

Przed głosowaniem przed-

stawiciel ZSRR Malik oświadczył, że ze względu na to, iż członkowie Rady Bezpieczeństwa uchylają się od omawiania rezolucji radzieckiej, delegacja domaga się, by rezolucję tę przekazano razem z rezolucją Generalnego Zgromadzenia do komisji zbrojeń konwencjonalnych i równocześnie do komisji atomowej.

Większością głosów Rada Bezpieczeństwa ograniczyła się do tego, że przekazała do wspomnianych komisji jedynie rezolucję Generalnego Zgromadzenia z 19 listopada ub. roku.

**GDY Poddano pod głosowanie wniosek delegacji radzieckiej o przekazanie do tych komisji również nowych propozycji ZSRR, nie padł wprawdzie ani jeden głos przeciwko wnioskowi, a trzy delegacje (Związek Radziecki, Ukraina i Egipt) wypowiedziały się za wnioskiem, jednakże wniosek nie został przyjęty, gdyż blok anglo-amery-**

kański zastosował „ukryte veto”, powstrzymując się od głosowania i tym samym odrzucając wniosek.

Z kolei Rada przeszła do głosowania nad meritum propozycji radzieckich.

**NIKT Z CZŁONKÓW RADY NIE ODWAŻYŁ SIĘ GŁOSOWAĆ PRZECIWKO TYM PROPOZYCJOM.**

I w tym jednak wypadku, odpowiednio do wskazówek delegacji USA, zastosowano tę samą taktykę.

9 członków Rady powstrzymało się od głosowania i radziecki projekt rezolucji upadł.

Przedstawiciel ZSRR Malik oświadczył, że delegacja radziecka rezerwuje sobie jednak prawo wniesienia swych propozycji do komisji zbrojeń konwencjonalnych i do komisji atomowej ONZ.

W ten sposób większość anglo-amerykańska w Radzie Bezpieczeństwa urzeczywistniła swój „spisek milczenia”, by storpedować propozycję radziecką.

## Prasa zagraniczna o sukcesach Polski

Dziennik radzieckich związków zawodowych „Trud” w Moskwie, w korespondencji z Warszawy piera Mikołaja Smirnowa wskazuje, że w Polsce coraz bardziej masowo wysuwają się zdolnych i przodujących robotników na kierownicze stanowiska.

„Trud” wskazuje również na ogromną rolę polskich robotników budowlanych w dziele odbudowy Warszawy.

Warszawa — pisze „Trud” — przekształca się w wielki ośrodek twórczej pracy.

Nowa Warszawa będzie miastem pięknej przyszłości Polski, miastem młodości narodu polskiego, który wkroczył na drogę budowy Socjalizmu.

Organ związków zawodowych „Vit’a Słudica” w Bukareszcie w artykule zatytułowanym „Masy pracujące Polski przekroczyły plan gospodarczy na rok 1948” przytacza szereg cyfr o wzroście produkcji we wszystkich dziedzinach przemysłu polskiego i podkreśla, że dzięki ofiarnej pracy polskiej klasy robotniczej oraz pomocy i doświadczeniu Związku Radzieckiego, plan gospodarczy na rok 1948 został realizowany i przekroczony.

## Wielki wiec Komunistycznej Partii Finlandii

### Finowie domagają się ustąpienia reakcyjnego rządu

**Helsinki (PAP)** — W jednej z największych sal w Helsinkach odbył się zorganizowany przez Komunistyczną Partię Finlandii wiec, na który przy-

szedło ponad 8 tys. osób. Wiece przesyłało pod hasłem konieczności zmiany polityki fińskiej.

Przemówienia wygłosili: generalny sekretarz KP Finlandii Pessi oraz posłowie z ramienia Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego — Kujala i Ryemla.

Pessi podkreślił, że dotychczasowa działalność rządu Fa gerholma wywołuje coraz większe niezadowolenie w społeczeństwie.

Mówca zwrócił uwagę na szczególne poparcie, jakim cieszą się będący u władzy socjal-demokraci ze strony kapitalistów.

Okazało się, iż rząd obecny idzie jak najbardziej na rękę kapitalistom w ich walce przeciwko robotnikom.

Ograniczanie demokratycznych praw oraz pogarszanie się sytuacji materialnej pracujących upoważnia do postawienia pod adresem rządu ciężkich zarzutów.

Rządowa polityka gospodarcza doprowadziła do zmniejszenia produkcji i bezrobocia

oraz śluziejszego związku Finlandii z krajami zachodnimi.

Pessi oświadczył, że należy liczyć się z dalszym ograniczeniem produkcji na skutek uzależnienia eksportu od polityki zachodnich kapitalistów.

W zakończeniu przemówienia Pessi stwierdził, że naród

Oświadczenie przewodniczącego KP Austrii:

## Naród austriacki walczy o niepodległość

### wbrew anglo-amerykańskim próbom wcięcia go do bloku podlegaczy wojennych

**Wiedeń (PAP)** — 11 lutego odbyło się posiedzenie sekretariatu politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii, na którym przewodniczący Partii poseł Kopenig złożył donosłe oświadczenie.

Nikt nie ma wątpliwości co do tego, że komuniści austriaccy nie myślą o żadnym zamachu stanu, ani żaden z sąsiadów Austrii nie zagraża jej niepodległości.

Prawdziwym powodem chęci niedopuszczenia do zawarcia traktatu pokojowego jest obawa Amerykanów, że obecny rząd austriacki bez obecności w kraju obcych wojsk nie będzie dość silny, by stworzyć z Austrii mocny człon w agresywnym systemie anglo-

fiński domaga się prowadzenia takiej polityki gospodarczej, która by zapewniła wzrost produkcji i polepszenie bytu pracujących.

Ale dokonanie tak zasadniczej przemiany w polityce gospodarczej jest wykluczone bez przeprowadzenia zmiany w tonie gabinetu.

Amerykańskim w Europie. Anglo-Amerykanom znane jest pokojowe nastawienie ludu austriackiego, który nie będzie cierpliwie przyglądał się próbom wcięcia go przez „pakt zachodni” lub „pakt atlantycki” do bloku wojennego.

To jest główna przyczyna, dla której mocarstwa zachodnie nie życzą sobie traktatu pokojowego, a przeciwnie, wzmocnienia swoich sił okupacyjnych w Austrii.

Komuniści uważają za swój obowiązek podać te zbrodnicze plany do publicznej wiadomości. Naród austriacki musi być gotów do użycia wszystkich swoich sił w walce o niepodległość i jedność Austrii. — zakończył poseł Kopenig swoje oświadczenie.

## Centrala Mięsna wydaje zezwolenia na zakup żywca ubojowego w Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”

W związku z zarządzeniem Wojewody Łódzkiego w sprawie handlu żywcem ubojowym Centrala Mięsna w Łodzi zawiadamia, że tylko rzeźnicy zaopatrzeni w odpowiednie skierowania — będą mieli prawo nabywania żywca rzeźniczego w Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”.

Niżej podajemy adresy powiatowych Delegatów Centrali Mięsnej, którzy wydawać będą wspomniane wyżej skierowania dla rzeźniczo-gospodarczych powiatów już od dnia 13 bm.

Durski Franciszek delegat na pow. Brzeziny Zarząd Gminy Ujazd ul. Kościelna 21 tel. nr. 1. Tomczak Bolesław delegat na pow. Kutno Zarząd Gminy Kutno ul. Sienkiewicza 7 tel. 241. Jurkiewicz Adam delegat na powiat Końskie Zarząd Gminy Końskie ul. Spółdzielcza 12 tel. 10 lub 11. Wa-

łęśiewicz Henryk delegat na pow. Łódź Wydział Organizacji i Ochrony Rynku Łódź, Inżynierska 1 tel. 160-70. Kalliak Jan delegat na pow. Łowicz Łowicz, ul. Bieruta 2 tel. 230. Wiśniewski Stanisław delegat na pow. Łask, Pabianice, ul. Lutomska Nr 1 w Łasku tel. nr. 9. Gryniewicz Alfred delegat na pow. Łęczyca, Łęczyca, ul. Żymierskiego nr. 43 tel. 36. Ciszewski Stefan delegat na pow. Opoczno, Opoczno ul. Starowiejska nr. 51 tel. 59. Wólcak Antoni delegat na pow. Piotrków, Piotrków ul. Marsz. Stajina nr 63, tel. 12-26. Kucharski Józef delegat na pow. Radomsko, Radomsko ul. Marsz. Żymierskiego 23, tel. 3 lub 16. Piotrowski Stanisław del. na pow. Rawa Mazowiecka ul. Mostowa 14 tel. nr. 7. Marzentowicz Lech delegat na pow. Sieradz, Sieradz Starostwo powiatowe po kół lekarza weterynarii. Krupnicki Stanisław delegat na pow. Skierniewice, Rynek 22 Spółdzielnia Zhytu tel. 94. Terezyński Jan delegat na powiat Wieluń, Wieluń ul. Ogrodowa 5 tel. 128.

## Milion zł. na budowę Domu KC PZPR

Zebrała w latach 1946, 47 i 48 przez wielu ofiarnych łodzian, partyjnych jak również bezpartyjnych, suma zł. 1.093.604 złożona w KKO na budowę Domu h. KC PPR, została obecnie przekazana na fundusz budowy Domu KC PZPR.

W. Ażaiw

74

## Daleko od Moskwy

— Więc według was Topolow pracuje dużo i sumiennie? — krzyknął Beridze. — Stary sabotażysta!

— To w każdym razie nie jest ogólne oskarżenie. Ale z Topolowem nie mogę nie zrozumieć, zresztą powtarzałem to wam już kilka razy.

— Nie ma pogo kilka razy rozmawiać z mną o jednym zwiariowanym starcu. Proszę sobie samemu dawać radę ze swoimi podwładnymi. Jeśli nie możecie mieć z niego pożytku — proszę go odesłać do oddziału kadr — i niechaj go zwolnią na podstawie jakiegoś artykułu „g” bez odprawy. Tutaj nie jest internet dla starych próżniaków.

Aleksy milczał, gdyż rozumiał, że wszelkie odpowiedzi w tej chwili na nic się zdadzą. Oczywiście sędziwego inżyniera nie można było odesłać do oddziału kadr, a tym bardziej zwolnić.

— Proszę sobie wyobrazić co z tego wszystkiego wynika! — nadal oburzał się główny inżynier. — Projekt zatrzymuje całą budowę, a w tym czasie naczelnik wydziału produkcyjnego zajmuje się pobocznymi sprawami i jeszcze kryje swego zastępcę.

— Ja nie zajmuję się ubocznymi sprawami i wcale nie bronię Topolowa.

— Wstąpiłem do was o wpół do dziewiątej, ale nie było śladu po was. Przychodźcie jak urzędnik — biurokrata co do minuty we wskazanym czasie!

— Byłem na przeszkoleniu wojskowym i przyszedłem do pracy pięć przed dziewiątą.

— Właśnie o to chodzi, że macie różne zajęcia, które

nie mają żadnego związku z pracą. Mogę was od tych zajęć zwolnić.

— Dlaczego? Czy jestem gorszy lub lepszy od innych?

A przeszkolenie wojskowe nie jest przeszkodą w pracy. — Żywa przeszkoda siedzi w waszym gabinecie. Kiedy zacząłem z Topolowem rozmowę, zorientowałem się odrazu, że nie jest zupełnie au courant waznych spraw. Nie wciągacie go po prostu do pracy.

Kowszow przeczął nowy wybuch i powiedział: — Topolow zasługuje na specjalne podejście. Wszyscy jesteśmy nim zainteresowani, ale nie mamy do niego podejścia. Nie możemy zapominać, że człowiek ma sześćdziesiąt lat.

— Panienska w sukni tiulowej. Należy mieć specjalne podejście, żeby nie nastąpić na tren — szydził Jerzy Dawidowicz.

— W stosunku do niego dopuściliście się całego szeregu nietaktów — kontynuował Kowszow. — Zrobiliście mu wymówkę już w czasie pierwszej znajomości. Potem ustanowiliście go moim zastępcą nie pomówiwszy uprzednio z nim. — Następnie posadziłem go w swoim gabinecie, gdzie siedzi jak chłopiec, naprzeciwko mnie. Obrazili go również w gazecie ściennej... Prawdę mówiąc obecnie, gdyby go zabrali ode mnie — nie oponowalibym. On mnie kępuje. Hypnotyzuje złymi oczami, wacha zieloną tabakę i milczy jak kamień. Próbowalem z nim mówić poważnie — ale nic nie wyszło, przerwał mi i osadził słowami „Ja swój plan już w życiu wykonałem. Zobaczymy jaki będzie wasz wskaźnik”...

— nie chcę o nim więcej słyszeć — powiedział Beridze. — Możecie go wsadzić pod kloz, jako rzadki okaz kaktusa. Zawezwałem was zresztą nie z tego powodu.

W czasie rozmowy główny inżynier dotykał papierowych arkuszy, które były przypięte szpilkami do dużej schematycznej mapy budowy. To była kartoteka jego

pomyślu, którą sporządził dla pamięci. Na arkuszach zapisywało się najważniejsze kwestie. Ten lub inny arkusik tak długo był przymocowany do mapy, póki oznaczona na nim kwestia nie była rozwiązana lub zakończona. Aleksy przypominał sobie, jaka awantura miała w ostatnim tygodniu miejsce z winy nowej sprzątaczk, która wrzuciła kilka arkusików jako śmiecie do kosza.

Jerzy Dawidowicz uchwycił w oczach Aleksego uśmiech i powiedział nieprzyjaźnie:

— Należy jak najszybciej kończyć prace nad projektem. Załkind mnie uprzedził dziś, że mamy przed sobą walkę z Grubskim, a to wobec kierownika krajowego. Mam zamiar osobiście sprawdzić nasze zasadnicze supozycje i w ciągu najbliższych dni wyjadę na trasę. Cały wątpliwy odcinek na kontynencie zamierzam przejść na nartach, cały lewy odcinek na kontynencie zamierzam przejść na nartach, zbadam cały lewy brzeg. Lepiej będzie jeśli podzielicie z mną, ale możecie oczywiście obejść się bez was.

Spojrzał pytająco na Aleksego. W tej chwili zadzwonił telefon, taż ze Aleksy nie odpowiedział.

— Jest tutaj u mnie — powiedział Beridze i wręczył Kowszowowi słuchawkę.

— Witam cię młody człowieku, wieszając o okazji święta! — dał się słyszeć głuchawy głos Załkinda i Aleksy niechętnie pomyślał sobie o tym ile dobroci kryje się w głosie partorga. — Czy bardzo jesteś zajęty?

— Jak zwykle! Nie bardzo.

— Czy będziecie mogli wstąpić?

— Zaraz przyjdę.

Położył słuchawkę i czekał dalszego ciągu rozmowy z Beridze; Aleksy czuł, że Jerzy Dawidowicz chce mu zakomunikować coś ważnego.

Ł. a. n.



# OSIĄGNIĘCIA I NIEDOCIĄGNIĘCIA współzawodnictwa zespołowego w PZPB Nr 3

Osiągnięcia są poważne — temu nikt nie zaprzeczy. Wy starcy porównać dwie cyfry — pięćdziesiąt kilka zespołów w grudniu ubiegłego roku, a 269 zespołów w chwili obecnej. Wprawdzie wiele zespołów po ich zorganizowaniu pozostawiono własnemu losowi, o czym pisała kilka dni temu w „Głosie” tkaczka, przodownica tow. Szumska, lecz faktem jest, że aktyw fabryczny „trójki” zabrał się ostatnio energicznie do pracy, by zło naprawić, a teren działania i jego możliwości będą towarzysze mieli ogromne.

Wszakże przeszło 2 tysiące osób, czyli czwarta część załogi ujęta jest już w ramy współzawodnictwa zespołowego, a cyfra ta podnosi się z każdym dniem, gdyż do oddziałowych komitetów współzawodnictwa napływają ciągle nowe zgłoszenia.

Towarzysze będą mieli sporo pracy nie tylko z powodu pokaznej liczby uczestników współzawodnictwa, ale również z tego powodu, że za wzrostem wszędz nie nadążał rozrost „w głąb”.

Zespoły nie stały się dotychczas tym, czym być powinny. Na razie zespołowość ich polega w najlepszym wypadku na pewnych formach wzajemnej pomocy, a rola przodownika pracy-kierownika ogranicza się przeważnie do interwencji u majstra lub salowego o usunięcie braków takich czy owakich i do przypomnienia w wym współpracownikom, że nie należy dać się prześcignąć.

O dzieleniu się doświadczeniem, o przejmowaniu przez słabszych wykwalfikowanych robotników wyższych metod pracy swego przodownika, o tym dotychczas z reguły mowy nie ma.

Przepraszam — może się mówić, ale w praktyce nie znalazło to zastosowania. Pewnie. Sprawa ta nie jest zupełnie prosta. Wszakże często przodownik pracy na podstawie wieloletniej rutyny pracuje dobrze, nie uświadamiając sobie absolutnie tajemnicy swych specjalnych „chodów” przy maszynie. O tym powinni by pomyśleć majstrowie, salowi i wyższy personel techniczny fabryki, którzy różnice pomiędzy systemem pracy jednego a drugiego przodownika oraz różnice pomiędzy systemem pracy przodownika i mniej wykwalifikowanego robotnika potrafią i powinni zauważyć.

Powinna by o tym pomyśleć i Rada Zakładowa, komitet współzawodnictwa i fabryczny Komitet Partyjny. Wszakże fa chwieć określonej specjalności, przejawywszy opiekę nad poszczególną grupą zespołów i obserwując ją równocześnie z „boku” mógłby uchwycić różnicę ciekawe sposoby i chwytów tego lub owego przodownika pracy i pomóc temu ostatniemu w przekazaniu ich zespołowi.

W trakcie pracy przodownik nie ma po prostu czasu, by swego słabszego współtowarzysza pouczyć lub wytłumażyć mu coś. Należałoby wobec tego, jak już zresztą podkreślaliśmy przy innej sposobności — wprowadzić regularne narady techniczne zespołów i okolicznościowe, w miarę potrzeby krótkie odprawy przed pracą albo po pracy.

Wreszcie trzeci moment: ponieważ głównym zadaniem współzawodnictwa zespołowego jest podciągnięcie wyższych pracowników najmniej wykwalifikowanych przeto zespoły powinny być tak zorganizowane, by przynajmniej kilku jego członków rekrutowało się właśnie spośród tych słabszych.

W większości wypadków w „trójce” bawelnianej tak jednak nie jest. Wiele zespołów składa się z samych starszych wykwalifikowanych pracowników.

Czy to jest wina przodowników, którzy sobie te zespoły zorganizowali? Nie. To raczej wina Komitetu Współzawodnictwa, który przy organizowaniu zespołów nie dobrał ich we właściwy sposób. Zamiast sporządzić na każdym oddziale listę najsłabszych i najmocniejszych pracowników i według tego ustalić siatkę mających powstać zespołów — Komitet Współzawodnictwa planował raczej po linii ilościowej: „ile zespołów stworzymy tu, ile zespołów stworzymy tam”.

Naturalnie, wygodniej i łatwiej jest dla przodownika pracy kierować zespołem mocnym, ale jesteśmy przekonani, że przodownicy bawelnianej „trójki”, po uświadome-

niu sobie istotnego stanu rzeczy sami pomogą do przeprowadzenia reorganizacji zespołów nawet gdyby to było związane z koniecznością przejścia tego lub owego z nich na inną maszynę. Jedną z przodowniczek tow. Szweczykowa, która zresztą samorzutnie dobrała sobie zespół z młodych tkaczy oświadczyła nam wręcz: **jestem gotowa przejść na jakiegokolwiek inne krosna. Powiedzieć tylko należy, że starych tkaczy należy porzucić między młodych niewykwalifikowanych.**

„Trójka” bawelniana nie ma dotychczas absolutnie wykreślow obrazujących osiągnięcia dzienne, czy nawet tygodniowe poszczególnych zespołów i jego członków. Oczywiście, że taki stan rzeczy nie sprzyja należytemu rozwojowi ruchu i nie daje jego uczestnikom bodźca do podciągania się wzwyż i usuwania dotychczasowych niedociągnięć. Wprowadzenie wykresów jest więc rzeczą pilną i nie cierpiącą zwłoki, a co najważniejsze, towarzysze powinni pamiętać, że uwzględnienie powyższych braków nie tylko osiągnięcia ilościowe, ale wszystkie inne przewidziane w regulaminie współzawodnictwa, jak ilość braków, oszczędność, czystość miejsca pracy i t.p.

Wyciągnęliśmy celowo na pierwszy plan szereg braków współzawodnictwa zespołowego w „trójce”, bo jesteśmy przekonani, że aktyw tutejszy stać na to, by je szybko zlikwidować.

Gwoli sprawiłościwości, dodaj jednak trzeba, że na niektórych odcinkach zespoły mają już bardzo poważne i ciekawe osiągnięcia. Tak na przykład dzieje się na oddziale selfaktorów. Zespół obejmujący dwie maszyny tak ułożył między sobą współpracę, że na przykład, obciążenie robią wspólnie, przez co skrócił czas jego trwania z 5-6 do trzech minut. Tak samo czynią przy zakładaniu nowego walka, albo gdy na jednym selfaktorze obręba się naraz wszystkie nici i t.p.

Ostatnio zresztą selktory przeszły na zupełnie nową formę mieszana lub pionową współzawodnic-

wa, polegającą na tym, że do zespołu dołączono obsługę dwóch zespołów zgrzeblących to znaczy dwie zgrzeblaczki i dwóch, ewentualnie trzech czyszcaczy. Podobnego typu zespoły powstały i na innych oddziałach przedalini.

Osiągnięcia tych nowego typu zespołów, choć nie ujęte jeszcze statystycznie, są już całkiem widoczne w dzie dzinie ilości, a przede wszystkim jakości produkcji. Ciekawa i charakterystyczna acz jeszcze nie „zalegalizowana” inowacja zrodziła się żywiło wo i w dotychczasowym współzawodnictwie indywidualnym majstrów. Otóż niektórzy z nich zawarli umowę ze swymi zm’anowymi o współpracy i wzajemnej pomocy. Wydaje nam się, że ten dobry pomysł „trójki” należało by odpowiednio zdyskontować. Wszak że i wśród majstrów są fa chowcy słabi, mocniejsi i bardzo mocni. I tu więc przydała by się wzajemna wymiana doświadczenia i przyswojenie sobie metod pracy najbardziej wykwalifikowanych fachowców. Jednym słowem przydało by się współzawodnictwo zespołowe, któremu początek dał majstrów z bawelnianej „trójki”.

## Nasi korespondenci fabryczni piszą:

### Nagrodziliśmy zwycięzców

W piątek odbyło się w nastoparego na nowych zasadach, napotkaliśmy na wiele trudności. Wynikły one z niezrozumienia przez niektórych członków załogi znaczenia nowego systemu współzawodnictwa, z niezrozumienia korzyści, jakie z niego wypływają dla uczestników. Tym niedowiarkom otworzyły się oczy podczas uroczystego zebrania, na którym wręczono zwycięzcom nagrody.

W piątek odbyło się w nastoparego na nowych zasadach, napotkaliśmy na wiele trudności. Wynikły one z niezrozumienia przez niektórych członków załogi znaczenia nowego systemu współzawodnictwa, z niezrozumienia korzyści, jakie z niego wypływają dla uczestników. Tym niedowiarkom otworzyły się oczy podczas uroczystego zebrania, na którym wręczono zwycięzcom nagrody.

Szkoda, że w tym współzawodnictwie nie wykorzystaliśmy jeszcze całego funduszu przeznaczanego na premie. Nie wtapimy jednak, że w następnym etapie zwycięzców będzie więcej, bo więcej będzie współzawodniczących.

Korespondent fabryczny PZPB Nr. 4  
Oddział przy ul. Dowborczyków  
Z. Kłodawski

### Kłopoty wykończalni

Plan produkcyjny wykonujemy z nadwyżką. Cóż z tego, kiedy pod względem jakości zostajemy mocno w tyle. Jedną z przyczyn tego jest duża ilość błędów tkackich w towarze. Niech się towarzysze tkacze nie obrażają, ale tak jest w rzeczywistości.

Nie tylko to jednak przeszkadza nam w pracy. Nasze własnne, wewnętrzne — oddziałowo niedomagania również obniżają ilość wykończalną przez nas primy. Mianowicie ostatnio na stąpiła organizacja wykończalni Oddziału „B” t. zn. wykończalnię kolorową przekształcono na wykończalnię białą. Jak wiadomo, przy produkcji tkanin białych procent primy bywa zawsze niższy.

Ponadto wiele trudności przy sparza nam bielone tkanin szerek. Nie mamy do nich odpowiednich maszyn, jak magła wodnego, dobrej suszarki ramowej oraz wózków. Na dodatek otrzymaliśmy ostatnio do wykończenia artykuł, przy którym otrzymujemy tylko 50 procent normalnej wydajności pracy.

A tu dyrekcja Bawelniana obiecuje nam powiększyć jeszcze plan produkcyjny. Trzeba będzie rozszerzyć bielnię, apreturę i składalnię.

Na szczęście prace te nie wy magają zbyt wielkich inwestycji i postaramy się wykonać je na czas, a wówczas być może, znikną nasze kłopoty i produkcja ulegnie poprawie. Niech tylko tkanina się podciągnie a my już swoje zrobimy.

Korespondent fabryczny PZPB Nr. 3 — Oddział „B”  
M. Michalak

### Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie

W dniu 11 bm. z okazji pobytu w ZSRR śpiewaka polskiego Go Jerzego Gardy, charge d'affaires ambasady RP w Moskwie — Janusz Z. mbrowicz wydał w saloonach ambasady przyjęcie na którym obecni byli przedstawiciele radzieckich kół oficjalnych, m. in. sekretarz odpowiedzialny Komitetu Słowiańskiego w ZSRR pułkownik Moczalow, radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Pawłowicz oraz wybitni przedstawiciele świata artystycznego: Sergiusz Obraczow, Igor Mojżajew, Iwan Kozłowski, Rejzen,

## Krzepną siły demokratyczne świata

# Związek Radziecki na straży pokoju

## Potężna tama woli narodów — odpiera zakusy imperialistów

Po przeżytych niedawno okropnościach wojny ludzkość jeszcze nie przyszła do siebie, jeszcze nie zagoili się jej ciężkie rany. Toteż gorąco pragnie ona pokoju. Ale reakcyjna klika kierująca polityką państw kapitalistycznych, nie ma zamiaru liczyć się z pragnieniami i interesami narodów. Z każdym dniem wzmagają się rozniecające sztucznie przez Waszyngton i Londyn gorączka militarystyczna, która przyobleka się w formę sojuszków i paktów wojskowych.

W ROKU 1948 utworzono tzw. „unię zachodnią”, obecnie wodzireje anglo-amerykańscy montują pakt północno-atlantycki. Co mają na celu te pakt i sojusze? Jaką przyszłość rokują one masom pracującym w wszystkich krajach, ras i narodów?

Wyczerpującą odpowiedź na te pytania dało niedawno Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR w swej deklaracji, dotyczącej paktu północno-atlantyckiego. Deklaracja radziecka zdemaskowała demagogiczne chwyt propagandy burżuazyjnej i prawnicowo-socjalistycznej, jakoby pakt brukselski (który zadecydował o powstaniu Unii Zachodniej) i pakt północno-atlantycki miały rzekomo obronny charakter.

Deklaracja udowodniła, że pakt te, jak i inne umowy tego typu stanowią jedynie na rządzie agresji. Zdemaskowała ona jednocześnie nieczystą grę polityków imperialistycznych, zmierzającą do wprowadzenia w błąd światowej opinii publicznej i do zastraszania elementów chwiejnych.

NASZ DZISIEJSZY świat nie jest już jednak światem,

odpowiadającym gustom „dżentelmanów” ze „szkoły” Winstonona Churchilla. Wojna pociągnęła za sobą nie tylko niezliczone ofiary i zniszczenia, lecz dokonała ogromnego przewrotu w stosunkach społecznych, w świadomości ludzkiej, wciągając szerokie masy do walki politycznej. Prosty człowiek nie chce już iść na pasku przywódców burżuazyjnych i płacić swą krew i przyszłością swoich dzieci za ich machinacje dyplomatyczne. Pragnie on stać się niepodzielnym panem swych losów.

ZASADNICZA SIŁA, kierująca międzynarodowym ruchem demokratycznym, jest obecnie wielkie mocarstwo socjalistyczne. — Związek Radziecki wraz z zespolonymi wokół niego młodymi krajami demokracji ludowej. Współpraca opiera się na za-

sadach równoprawienia i wzajemnej pomocy stron, na podstawie prawdziwego internationalizmu. Socjalistyczna gospodarka radziecka wyklucza możliwość nieuniknionych w świecie kapitalistycznym kryzysów i depresji, a tym samym stwarza podstawę dla rozwoju normalnych i trwałych stosunków gospodarczych z innymi krajami. Jeśli osławiony plan Marshalla stanowi zamaskowaną formę ekspansji imperialistycznej Stanów Zjednoczonych, to pomoc Związku Radzieckiego dla krajów demokracji ludowej zmierza jedynie do zapewnienia niezawisłości politycznej i gospodarczej tych krajów, poprzez poparcie ich budownictwa socjalistycznego.

Przyjaźń państw demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim stała się solą w oku imperialistów anglosaskich. Chcieliby oni przywrócić w krajach Europy Wschodniej rządy zbankrutowanej kliki burżuazyjno-obszarniczej, odcierać te kraje od Związku Radzieckiego i przywrócić panowanie kapitału zagranicznego.

ALE POSTĘPOWE KOLA społeczne świata kapitalistycznego zdają sobie sprawę z faktem, że losy światowego ruchu demokratycznego pozostają w nierozdzielnej więzi z losami Związku Radzieckiego i zespolonych wokół niego republik ludowych.

Kitóż bowiem może poddać w wątpliwość fakt, że montowa-

wane przez dyplomację anglo-amerykańską bloki mają na celu nie tylko wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, ale również i rozgromienie ruchu robotniczego w Europie Zachodniej i Ameryce, zdiawienie walki narodowo-wyzwoleńczej w kolonach i zależnych krajach Wschodu?

DŁATEGO TEŻ wielomilionowe masy całego świata potępiają zdecydowanie propagandę militarystyczną reakcjonistów burżuazyjnych i twierdzą, że nie należy agresywnie. Dlatego też coraz śmielej i zdecydowanie popierają one partie komunistyczne, w których nauczyły się widzieć najwerniejszych i najkonsekwentniejszych ordynników pokoju. Gdy najlepsi synowie Francji — komuniści oświadczyli publicznie, że „narod francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu” — nie jest to czczy frazes, lecz autorytatywne oświadczenie partii, ciesząc się poparciem większości Francuzów. A co oznacza ogromny wzrost wpływów socjalistycznej partii jednoci Niemiec, nie tylko w strefie wschodniej, lecz i w zachodniej? Czemu należy przypisać wspaniały sukces Japońskiej Partii Komunistycznej w niedawnych wyborach? Jak można wytłumaczyć wielkie zwycięstwa ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Chinach, burzliwy wzrost walki wyzwoleńczej w południowej Ko-

rel, w Indonezji i Wietnamie? O czym świadczą dane statystyczne, według których liczba członków partii komunistycznych całego świata (bez WPK(b)) wynosi 18 milionów osób?

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii nie nadążają za gwałtownym biegiem wydarzeń i jeszcze dziś powodują się skostniałymi poglądami na politykę, którą uważają za przywilej garstki „wybranych”, prowadzących za sobą bierne, pozabawione głosu masy. Wcześniej czy później, będą one musiały gorzko oświadczyć za swój fatalny błąd.

DEKLARACJA Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR w sprawie paktu atlantyckiego podkreśla natomiast ogromne znaczenie mas ludowych w walce o pokój, słusznie uważając międzynarodowy ruch demokratyczny za jeden z najważniejszych czynników we współczesnej sytuacji politycznej.

Opierając się na niezachwianych zasadach nauki Lenina-Stalina, rząd radziecki deklaruje swą niezłomną wolę wzmożenia walki przeciwko polityce agresji i podżegania do wojny, w sojuszu ze wszystkimi miłującymi pokój państwami i tymi niezliczonymi posępowymi siłami społecznymi, które są prawdziwymi wyrazicielami ukrytych dążeń i uczuć narodów, pragnących trwałego i sprawiedliwego pokoju demokratycznego.



# Wielkie rozczarowanie w Londynie

## Kapitałiści USA chcą zdławić brytyjską gospodarkę

### Coraz ostrzejsze sprzeczności anglo-amerykańskie

Londyn, w lutym  
Przemysłowcy brytyjscy mają coraz smutniejsze miny. Prasa angielska bije na alarm, ostrzegając przed niebezpieczeństwem, jakie stanowi dla przemysłu brytyjskiego wzrastająca konkurencja przemysłu zachodnio-niemieckiego i przemysłu japońskiego. Liczne pisma nie ukrywają przy tym, że groźba konkurencji niemieckiej czy japońskiej jest w gruncie rzeczy ukrytą formą ataku, podjętego przez kapitał amerykański używającego teraz dla zdławienia gospodarki brytyjskiej opanowanej przez siebie aparatu przemysłowego w Japonii i Niemczech.

Groźba jaką przedstawia — oświadczył przed kilkoma tygodniami „dyktator gospodarczy” Wielkiej Brytanii, minister skarbu Cripps, podając do wiadomości szerszości swego „planu czteroletniego”. Ale podobnie, jak cały plan odbudowy gospodarki brytyjskiej, opracowany przez Crippsa, ma zbyt słabe pokrycie w istotnych możliwościach przemysłu brytyjskiego, podobnie też i plany dalszego znacznego zwiększenia eksportu traktowane są przez trzeźwych ekonomistów.

„Wielka Brytania nie może konkurować z przemysłem zachodnio-niemieckim — oświadczył niedawno J. E. C. Bailey, jeden z wielkich fabrykantów angielskich — dlatego, że przemysł niemiecki stoi znacznie wyżej pod względem technicznym od przemysłu brytyjskiego, a robotnik niemiecki jest o wiele tańszy od robotnika angielskiego”.  
Pan Bailey ma oczywiście gotowy plan, aby temu zaradzić. Jest nim obniżenie zarobków robotników angielskich. Ale nawet ten plan, gdyby został wprowadzony w życie, nie potrafi unowocześnić przemysłu angielskiego i uczynić go zdolnym do konkurencji ze zmodernizowanym przemysłem niemieckim. Stany Zjednoczone, które opanowały przemysł zachodnio-niemiecki, i które łożą w jego modernizację połowę wszystkich sum, przyznanych na „odbudowę Europy” w ramach planu Marshalla, jednocześnie wstrzymany lub poważnie ograniczyły eksport maszyn i narzędzi przemysłowych, które mogłyby

posłużyć dla unowocześnienia przemysłu brytyjskiego i umożliwienie mu podjęcia walki z ekspansją monopolii amerykańskich.  
Anglia jest najsłabszym partnerem wśród państw uzależnionych od Ameryki. Ale nawet ten najsłabszy partner nie jest w stanie skutecznie przeciwstawić się drapieżnej zachłanności monopolii amerykańskich, które w swym dążeniu do panowania nad światem, pragną przede wszystkim wzmocnić swe własne pozycje kosztem wszystkich swych satelitów i wasałów. Blok anglo-amerykański jest tylko pozornie jednolity. W rzeczywistości zaś rozdziera go bardzo istotne sprzeczności wewnętrzne.  
John Edwards.

## Wieczór Juliusza Słowackiego w Ostrawie

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Czesko-Polskiej w Ostrawie, zorganizowany został wieczór poświęcony Juliuszowi Słowackiemu. Interesujący wykład o twórczości Słowackiego wygłosił dr. Fr. Kral, prezes Towarzystwa. Analizy poetyckiej „Ballady” dokonał we wnikliwym studium Antonio Kures, dyrektor Państwowego Teatru w Ostrawie.  
Wieczór, który był inauguracją tegorocznych imprez, urządzonych przez Towarzystwo Przyjaźni Czesko-Polskiej w Ostrawie zgromadził liczne rzesze ostrawskiej publiczności, przyczyniając się do pogłębienia znajomości literatury i poezji polskiej wśród czeskiego społeczeństwa.

# WĘGRY NA NOWYM ETAPIE

## Program Niepodległościowego Frontu Ludowego

W trzecią rocznicę proklamowania Republiki Węgierskiej nastąpiło utworzenie nowego Niepodległościowego Frontu Ludowego. Było to doniosłe wydarzenie w życiu politycznym Węgier, rozpoczynające nowy etap rozwoju w obronie przez lud węgierski drogi do socjalizmu.  
Nowy Front — powiedział w swym przemówieniu programowym tow. Rakosi — opiera się na dużo szerszej platformie niżeli dawniej. Wynika to przede wszystkim z rozwoju demokracji w kraju i z utworzenia wielkich, masowych organizacji, które powstały już po utworzeniu dawnego Frontu. Oprócz partii politycznych bloku demokratycznego, a więc Węgierskiej Partii Pracujących, Partii Drobnych Posiadaczy oraz Narodowej Partii Chłopskiej wej-

da więc do Frontu takie organizacje masowe, jak Krajowy Związek Pracujących Rolników i Robotników Rolnych, Demokratyczny Związek Kobiet i Ludowy Związek Młodzieży Węgierskiej. W ten sposób otwarte zostały drzwi dla wszystkich politycznych i społecznych organizacji, które gotowe są stanąć do pracy w nowym Frontie, w ten sposób Front stał na szerszej płaszczyźnie, jednocząc w sobie wszystkie postępowe siły Węgier”.

Zadania i cele, jakie wykreślił sobie na przyszłość nowy Ludowy Front Niepodległościowy są niezwykle odpowiedzialne i od ich spełnienia zależy przyszłość Węgier.  
Pierwszym zadaniem Ludowego Frontu Niepodległościowego jest dalsze konsekwentne umacnianie władzy ludowej na Węgrzech. W tym celu Front wzięł na siebie zadanie opracowania nowej konstytucji, która stanie się najważniejszym prawem i orężem klasy robotniczej w jej walce z pozostałościami kapitalizmu.

Nowa konstytucja musi zapewnić masom pracującym takie warunki rozwojowe, w których będą one mogły budować socjalistyczną przyszłość i musi zapewnić ludowi pracującemu silną władzę.  
Drugim niezwykle ważnym zadaniem Ludowego Frontu Niepodległościowego będzie mobilizacja wszystkich sił do realizacji wielkich planów gospodarczych: do przedterminowego ukończenia planu trzyletniego (w ciągu 2 i pół roku), do przystąpienia do realizacji planu pięcioletniego i dziesięcioletniego planu elektryfikacji i nawodnienia kraju. Zadania te wyłaniają jasny cel, którym we długie słowa tow. Rakosi'ego jest „wygranie bitwy o dobrobyt”.

Węgierskie plany gospodarcze zmierzają bowiem do przekształcenia kraju zaniechanego

## Członkowie Zw. Gł. Literatów Polskich u premiera

Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów członków nowoobranego zarządu głównego Związku Zawodowego Literatów Polskich: prezesa Leona Kruczkowskiego, wiceprezesa Ewę Szulburg-Zarembinę i sekretarza generalnego Leopolda Lewina.

„Musimy eksportować za wszelką cenę, aby odzyskać utracone rynki zbytu. Bez zwiększenia naszego eksportu przynajmniej dwukrotnie w stosunku do eksportu przedwojennego niemożliwa jest odbudowa gospodarki brytyjskiej”.

# Co czytać

**ZAGAŁA B.** — Na przelaj przez świat. Rozważania popularno-naukowe. Str. 160, cena zł 320. Ilustrowana. Dla młodzieży.  
Czym byłby świat bez żelaza i stali, bez węgla i cementu, żelazobetonu, szkła, drzewa i korka? Sprzecznie skonstruowane opowiadki prowadzą młodego czytelnika od zaćkać życia zorganizowanego poprzez wielki wynalazek i zdobyci technicznych, aż do radia, promieni X i radaru. Jest to ciekawa książka popularno-naukowa, z której wiele dowiedzieć się może nie tylko młodzież, ale i dorośli.

**LENIN W.** — Marks, Engels, marksizm. (Biblioteka klasyków marksizmu), str. 460, cena zł 350.—  
„Marks, Engels, marksizm” — ten zbiór artykułów i urzywków z dzieł Lenina stanowi małą encyklopedię marksizmu-leninizmu. Ułożony przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina (IMEL) w Moskwie ma już za sobą sześć wydań w języku rosyjskim, trzy — w angielskim, dwa — w niemieckim oraz szereg wydań w innych językach.  
Niniejsze pierwsze wydanie polskie stanowi przekład z ostatniego, szóstego wydania rosyjskiego z r. 1948. Aby ułatwić czytelnikowi korzystanie z materiału, zastosowany jest w szeregu wypadków układ tematyczny, nie zaś kolejność chronologiczna, jak w oryginale rosyjskim.



**SWIERSZCZYŃSKA A.** — Arkona, gród Świętowita. Powieść dla młodzieży, str. 236, cena zł. 230. Wydanie II.  
Powieść z dziejów słowiańskiej Rugii, czyli Rany.



**ORZESZKOWA E.** — Niziny. Sztuka w 4-ach odsłonach. Str. 63, cena zł. 120. (Biblioteka Świętlicowa KCZZ).  
Książka obejmuje życie parobków, proletariatu wiejskiego, formalistów dworskich, tych najbardziej „niziny” sfer społeczeństwa kapitalistycznego.

Reprezentacyjna scena polska — Państwowy Teatr Polski — ukończyła przygotowania do premiery znakomitej sztuki Maksyma Gorkiego „Wrogowie”, która w najbliższych dniach ukaże się w reżyserii Karola Borowskiego i w wykonaniu czołowych aktorów polskich: Elżbiety Basmaczewskiej, Zofii Małynicz, Janiny Romanówny, Franciszka Domańskiego, Józefa Godlika, Jany Mielickiej, Jerzego Picholskiego i Aleksandra Zelwerowicza.  
Maksym Gorki jest czołowym pisarzem Rewolucji. Długoletni uczestnik konspiracyjnych działań rewolucyjnych z pierwszych lat naszego wieku, bliski przyjaciel i współpracownik Wielkiego Lenina, wielokrotnie skazany na więzienie i przesłanie. Jest on twórcą realizmu socjalistycznego, twórcą pierwszych wielkich dzieł literatury socjalistycznej i re-

## Przed premierą „Wrogów” Gorkiego w Państw. Teatrze Polskim w Warszawie

wolucyjnej. Był on ściśle związany z teatrem, jako współorganizator największego teatru rosyjskiego MCHAT. Jego sztuki „Filibustyni” i „Na dnie”, wystawione w okresie przedrewolucyjnym nie tylko ukazywały „człowieka nowoczesnego”, o którego walczył MCHAT, lecz zdecydowanie — mimo cenzury i cenzury cenzury — krytykowały gnijący ustroj kapitalistyczny i pobudzały do walki o lepszą przyszłość szerokich mas.  
Sztuki Gorkiego — choć skrajnie cenzurowane posiadały tak silny wyraz walki klasowej, że policja carska wysyłała na każde przedstawienie setki tajnych agentów, a umundurowanych policjantów wbiegała w okolice teatru, aby pre-

## Klub Międzynarodowej Prasy i Książki otwarty został w dniu wczorajszym w Łodzi

W dniu wczorajszym o godz. 5 po poł. w lokalu frontowym przy ul. Piotrkowskiej 98 — otwarty został uroczyste klub Międzynarodowej Prasy i Książki.  
Na otwarcie przybyli przedstawiciele Zarządu Gł. R. S. W. „Prasa” — przed-

stawiciele Wojewódzkiego i Łódzkiego Komitetów P. Z. P. R., Zarządu Miejskiego, Łódzkiego świata intelektualnego i świata pracy.  
Klub zaopatrzony jest bogato w prasę całego świata. Nabyć tu można książki i czasopisma w całym szeregu obcych języków. Klub przy muje również prenumeratę na około 200 gazet i periodyków radzieckich — ze wszystkich dziedzin nauk, techniki i sztuki.  
Na miejscu jest również czynna czytelnia pism.  
Miarą popularności tej nowej placówki kulturalnej jest wielka frekwencja — jaką w dniu otwarcia zaobserwować było można w klubie.

## Odpowiedzi Redakcji

TOW J. AUGUSTOWSKI  
Prosimy napisać artykuł o pracy w Waszej świetlicy fabrycznej — o jej braku i osiągnięciach, z podaniem konkretnych przykładów.  
Aleksander Rowiński

## Rok Chopinowski



Następnego dnia (23 bm.) wykonany zostanie pierwszy koncert z cyklu pt.: „Żywe Wydanie Dzieł Fryderyka Chopina”. Cykl ten obejmuje 14 koncertów, na których wykonane zostaną przez najlepszych polskich chopinistów wszystkie dzieła Chopina. W dniu tym, w jednej z sal publicznych, odbędzie się recital fortepianowy Henryka Sztopki, transmitowany przez Polskie Radio.

W dniu 24 bm. transmitowana będzie w auli Konserwatorium Warszawskiego chopinowska audycja słowno-muzyczna. W dniu 25 bm. w programach Filharmonii: w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Lublinie, Poznaniu, Bydgoszczy, Sopocie i Wrocławiu znajdą się utwory Chopina.

W dniu 27 bm. nastąpi w Muzeum Narodowym otwarcie wystawy pamiątek po Fryderyku Chopinie. Tego samego dnia, w ramach „Żywego Wydania Dzieł Fr. Chopina” odbędzie się recital fortepianowy Jana Bezyńskiego, transmitowany przez Polskie Radio.

Otwarcie Roku Chopinowskiego nastąpi w dniu 22 bm., tj. w 130-tą rocznicę urodzin Chopina. Uroczystości rozpoczną się w domu rodzinnym w Żelazowej Woli. Po części oficjalnej kilka utworów Chopina odegra Henryk Sztopka.

Tego samego dnia w sali „Roma” w Warszawie odbędzie się koncert inauguracyjny, w którym wezmą udział Zbigniew Drzewiecki i Jan Ekler.



## Dodatek niedzielny „GŁOSU”



W całym kraju odbywają się powiatowe zjazdy Związku Samopomocy Chłopskiej, na których dokonuje się wyboru władz i delegatów na Zjazd Krajowy. Ostatnio odbył się zjazd powiatu warszawskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele robotników przemysłowych.

Na zdjęciu z prawej: ob. Popis Józef z gminy Karczew, właściciel 4-hektarowego gospodarstwa i ob. St. Rzymiski ze wsi Zabki gminy Marki, aktywista Związku Samopomocy Chłopskiej w rozmowie z delegatem Ursusa tow. A. Peplowskim ślusarzem, zatrudnionym przy produkcji traktorów dla wsi.



Polski węgiel to jedno z największych naszych bogactw. Eksport zagraniczny tego cennego surowca umożliwia zdobywanie dewiz, za które nabywamy potrzebne nam towary. Szwecja należy do największych odbiorców polskiego węgla. Ostatnio w Sztokholmie odbyła się specjalna uroczystość związana z dostawą 25-ciomilionowej tony. Na zdjęciu od lewej strony — polski ambasador tow. Bobrowski i dyrektor Komisji Węglowej.



W czasie Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ze wszystkich niemal fabryk i zakładów pracy napływały do Prezydium Kongresu specjalne upominki, obrazujące osiągnięcia produkcyjne. Obecnie upominki te można oglądać na wystawie zorganizowanej w Muzeum Narodowym w Warszawie.



Wyjazd zagranicę to nie tylko przyjemność, to jednocześnie możliwość poznania życia innych narodów i wykorzystania ich doświadczeń. Państwa demokracji ludowej doceniają znaczenie zbliżenia kulturalnego między narodami. Dlatego zawierają specjalne umowy, które ułatwiają wzajemny kontakt.

Zdjęcie nasze przedstawia grupę pracowników Ministerstwa Oświaty — pedagogów ze szkół zawodowych, którzy wyjechali ostatnio na trzy tygodniową praktykę do Czechosłowacji.



Robotnicy coraz częściej pomagają małorolnym i średniorolnym chłopom.

Na zdjęciu robotnicy Elektrowni Warszawskiej, którzy remontują traktory ośrodka maszynowo-traktorowego, gminy Bobaszewo, powiat Płońsk.



W Szpindlerowym Młynie w Czechosłowacji zorganizowane zostały międzynarodowe akademickie zawody zimowe. Wejście na stadion otwiera specjalnie zbudowana brama, na której powiewają flagi wszystkich uczestniczących w zawodach państw.



W Budapeszcie zakończył się proces grupy spiskowców i szpiegów. Przywódca tej grupy kardynał Mindszenty skazany został na dożywotnie więzienie.



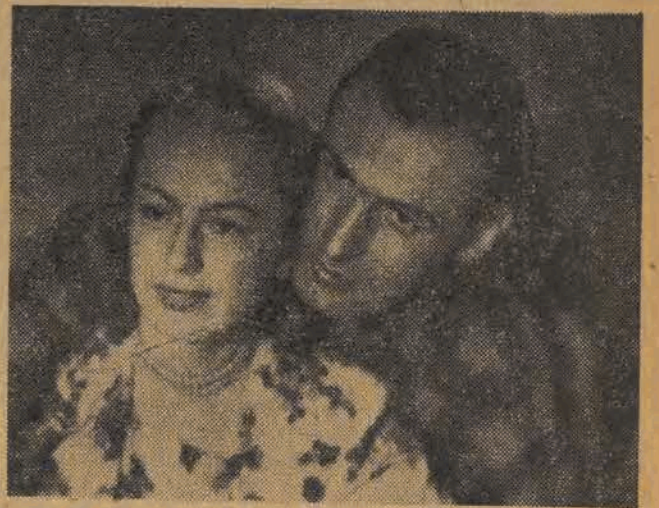
Wiosenna niemal pogoda spowodowała, że kry na Wiśle i na innych rzekach ruszyły stosunkowo wcześnie. Kry jest zawsze poważnym niebezpieczeństwem dla mostów, często powoduje również powodzie. W tym roku niebezpieczeństwo nie jest wielkie. Mimo tego nasi saperzy pracują wytrwale, rozsadzając ładunkami trotylu większe tafle napływającej kry.



W wielu miejscowościach kuracyjnych leczą się kobiety, żony mało i średniorolnych chłopów. Zdjęcie nasze przedstawia kuracjuszek z Solic-Zdroju. Pierwsza od lewej ob. Piawelka Katarzyna ze wsi Makowice koło Limanowej, właścicielka 1-morgowego gospodarstwa, druga — ob. Szymańska Maria ze wsi Krzesiuki koło Poznania, aktywistka ZSCh, właścicielka 2-hektarowego gospodarstwa, trzecia ob. Chromęga Emilia ze wsi Wojnarowa, koło Nowego Sącza, właścicielka półtora hektarowego gospodarstwa.



Odbudowa Stolicy postępuje szybko naprzód. Ostatnio na trasie W — Z uruchomiono kolejkę elektryczną, która łączy Warszawę z Miłosną.



W dniu wczorajszym w czterech kinach Zoazi odbyła się premiera pierwszej po wojnie komedii filmowej polskiej produkcji pt. „SKARB”.

Na zdjęciu pierwszym para popularnych aktorów łódzkiego Teatru Kameralnego — Danuta Szaflarska i Jerzy Duszyński w roli małżonków, poszukujących w Warszawie mieszkania, na zdjęciu drugim — scena z filmu przedstawiająca moment szukania ukrytego skarbu (Jakubińska, Jaworski, Dymarski i Semnoliński).



# J. W. Miczurin — uczoney i hodowca

I. W. Miczurin — wielki hodowca DRZEW owocowych i KRZEWÓW 1855—1935

Na rynku owocowym raz po raz ukazują się nowe odmiany owoców i ziemniaków, a na wystawach kwia-

go z odmianą hodowaną do minować będą cechy gatunku dzikiego, gdyż forma dzika utrwaliła się od dawna. Odmiana zaś hodowana jest młodsza, powstała znacznie później od formy dzikiej,

mierzał krzyżować, jeden na drugim, biorąc do szczepienia zawsze rośliny młode, jednoroczne-dwuletnie siewki, a gdy raz i podkładka przystępowały do kwitnienia, krzyżował je. Tą drogą Miczurin uzyskał mieszańce, jakich przed nim nie można było otrzymać, a więc mieszańce wiśni stepowej z czeremchą japońską, śliwy z brzoskwinia, gruszy z jarzębiną i wiele innych.

A przecież łatwość w trudności krzyżowania gatunków zależy od ich właściwości dziedzicznych. Zatem dro-

gą szczepienia można zmienić strukturę dziedziczną rośliny.

Potwierdziły to w sposób przekonywujący doświadczenia zwolenników Miczurina, w pierwszym rzędzie Lysienki i jego współpracowników. Awakian i Jastrząb szczepili żółty pomidor odmiany „Albino” na czerwony „Meksykański 353”. „Albino” wydał owoce ropnej barwy, a więc żółte, właściwie swojej odmianie, czerwone (barwa owoców podkładki), różowe i żółte w czerwone paski. Wpływ podkładki był nie-

wątpliwy. Ale ciekawsze jest to, że wpływ ten okazał się dziedziczny, bowiem gdy wysiano nasiona zebrane z owoców zrazu, wydały one rośliny, które owocowały jak zraz: jedne rośliny miały owoce czerwone, inne różowe, jeszcze inne żółte w czerwone paski lub białe. Zatem cechy nabyte przez Albino drogą szczepienia zostały przekazane następnym pokoleniom. Miczurinowcy wykonali wiele takich doświadczeń.

Prace Miczurina i jego uczniów wykazały, że organizm

rośliny można kształtować czy to przez dobór odpowiednich par, czy przez warunki hodowli, czy też drogą szczepienia. Prace te mają olbrzymie znaczenie nie tylko praktyczne, ale i teoretyczne. Zagadnienie zmienności czy też niezmienności cech dziedzicznych należy do najważniejszych a zarazem najtrudniejszych w biologii. Dotychczasowi genetycy utrzymywali, że cechy dziedziczne są niezmiennymi, fałszywy pogląd ten został w pracach Miczurina i Lysienki doszczętnie rozbity.



tów, nawet w kwaciarniach widzimy coraz to nowe odmiany roślin ozdobnych. Wszyscy znamy niezwykłą różnorodność petunii, a amatorzy kwiatów znają hortensje różowe i ciemno-czerwone, pomarańczowo-różowe i aksamitne koloru ciemnego karmazynu, irys tygrysi o platkach szaro-zielonych w czarne paski i tulipany o barwie tak ciemno buraczanej, że nazwane po francusku czarnym tulipanem (la tulpe noire).

Iwan Miczurin nie tylko wyhodował przeszło 300 nowych odmian drzew owocowych i krzewów, które znalazły szerokie rozpowszechnienie w Związku Radzieckim i poza jego granicami, ale stworzył nowy kierunek w sadownictwie, liczącą szkołę praktyków i teoretyków, którzy konutnują jego dzieło. Najznakomitsi agrobiologowie sowieccy jak Lysienko, Głuszczenko, Jakowlew i in. z dumą nazywają siebie jego uczniami.

W 4-ch pokąźnych formach prac Miczurina znajdujemy nie tylko mnóstwo materiału doświadczonego, dotyczącego hodowli drzew i krzewów owocowych, ale przede wszystkim tę myśl, że natura organizmu roślinnego jest plastyczna, ulega ciągłym przekształceniom, formuje się w rozwoju gatunku w rozwoju osobnika i co ważniejsze, że tym rozwojem można kierować.

Miczurin wykazał, że przy krzyżowaniu gatunku dzikie-

go jest mniej utrwalaona i bardziej podatna na zmianę. Do minuje więc gatunek starszy.

Ale i wiek osobnika posiada duże znaczenie. Młoda roślina jest bardziej podatna na zmiany aniżeli starsza wiekiem. Jeśli więc będziemy łączyć starszą roślinę odmianą kulturalną z młodym osobnikiem gatunku dzikiego, dominować będą cechy odmiany kulturalnej. W pracach Miczurina znajdziemy mnóstwo przykładów potwierdzających te tezy.

Ponadto na wynik krzyżowania mają wpływ warunki hodowli. Miczurin krzyżował dziką gruszę *Pirus elaeagnifolia* z odmianą hodowaną „Beziemianka”. Dając siewom z tego krzyżowania dobre warunki rozwoju, w szczególności dobrą glebę, otrzymamy dominowanie cech formy dzikiej.

Doświadczenia Miczurina wykazują, że dominowanie cech zależy od warunków, w jakich rozwija się organizm i od stopnia utrwalenia cech w rozwoju gatunku i w rozwoju indywidualnym.

Wspaniałe wyniki osiągnął Miczurin stosując metodę zbliżania roślin. Nie wszystkie gatunki dają się krzyżować. Krzyżują się gatunki bardziej do siebie zbliżone, gatunki zaś, których natura jest bardziej różna przy krzyżowaniu, albo wcale nie dają na siew, albo dają nasiona o słabej zdolności kiełkowania. W takich wypadkach Miczurin szczepił gatunki, które za-

## Zenon Wasilewski — fanatyk filmu kukielkowego

Jedyny w Polsce realizator filmów kukielkowych, Zenon Wasilewski, jest przykładem typu twórcy - artysty, któremu praca artystyczna nie tylko wypełnia życie, ale je omalże zastępuje nie pozostawiając dosłownie miejsca na rze czy i sprawy nie wiążące się bezpośrednio z uprawianą dziedziną sztuki.

Jeśli zaszaniowimy się nad ogromem żmudnego i wymagającego mrowczej cierpliwości wysiłku, jaki potrzebny jest dla stworzenia krótkiego choćby filmu kukielkowego — jasno pojmujemy, że trzeba być zdecydowanym fanatykiem i entuzjastą tego rodzaju filmu, by chociaż w ogóle zaprząć się w dobrowolnie na rzucony sobie kierat skomplikowanej i monotonnej w gruncie rzeczy techniki produkcyjnej.



Dla przykładu: znana krótkometrażówka o smoku wawelskim składa się z ok. 20 tys. zdjęć, dokonywanych od dzielnie, po każdorazowej drobnej zmianie fazy ruchu wstępujących kukielki, przedmiotów itd. Czynność ta wymaga niesamowitej precyzji i nieustannego naplęcia uwagi, gdyż od tego zależy płynność i poprawność ruchów ożywających potem na ekranie postaci lalek.

Zenon Wasilewski sam pisze scenariusze do swoich filmów, sam projektuje i wykonuje dekoracje i kukielki, wreszcie sam realizuje film, korzystając jedynie z współpracy operatora, kierownika organizacyjnego produkcji i niewielkiego personelu pomocniczego.

Mała pracownia i znajdująca się obok pokoi mieszkalne stale są zapelnione i zarzucone lalkami, rysunkami, fragmentami dekoracji i sprzętem kinotechnicznym. Można śmiało powiedzieć, że świat bałki powołany do życia fantazją artysty - filmowca — istnieje realnie. Dziesiątki bowiem dziwnych stworów i postaci spełniwszy swój obowiązek statystowania lub grania w filmie, zamieszkuje na półkach i stołach pracowni, wkraczając również na teren prywatnych apartamentów. Tak, Zenon Wasilewski żyje, myśli i tworzy w środowisku wyimaginowanej przez siebie rzeczywistości, zmaterializowanej za pomocą farby, papieru, drzewa, kleju i drutu. Kiedyś w którymś z zamieszczonych w prasie reportaży ze Studia Filmu Kukielkowego, porównano Z. Wasilewskiego do Gułliwera wśród Illiputów. Takie istotnie sprawia wrażenie,

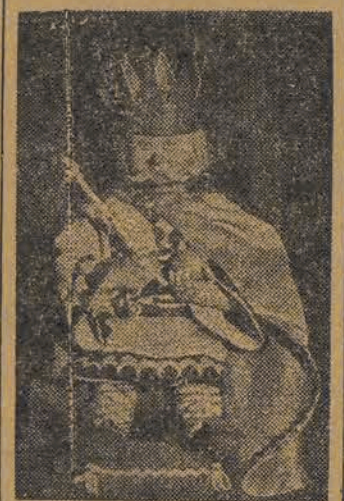
gdy widzi się go w otoczeniu kukielki, pochłoniętego rozmyslaniami nad nowymi scenariuszami, zaprzątniętego pomysłami i koncepcjami dalszych filmów i kształtującego w wyobraźni wizję plastyczną mających pojawić się na ekranie tematów.

Film stał się dla Z. Wasilewskiego pasją twórczą, pochłaniającą go bez reszty i całkowicie. Dla swych kukielki zrezygnował on z ciekawie zapowiadającej się kariery grafika i karykaturzysty.

Gdy zapytałem kiedyś Wasilewskiego o przyczynę, która sprawiła, że obrał ten tak specjalną dziedzinę twórczości — wyjaśnił, iż było to dziełem przypadku. Lecz gdy raz dojrzał tkwiące w ręku filmowca - plastyka możliwości ożywiania martwej materii i dowolnego kształtowania

rzeczywistości — twórczość ta stała się silną namilnością. Film kukielkowy, w przeciwieństwie np. do filmu rysunkowego, stanowiącego tylko wyobrażenie rzeczywistości — jest realnym obrazem materii świadomie deformowanej. Otwierają się w ten sposób przed artystą - plastykiem całkiem nowe formy wypowiedzenia się, możliwe tylko do osiągnięcia za pośrednictwem środków sztuki kinematograficznej.

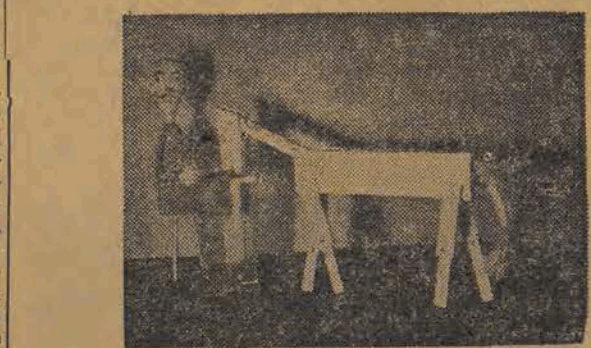
Zanim Wasilewski stał się filmowcem, a film kukielkowy jego życiowym „fachem” — musiał przejść niespodziewane i niezamierzone koleje losu.



Początkowo zamierzał obrać zawód pedagoga i w tym czasie nie myślał ani o rysunku, ani tym bardziej o filmie.

Okoliczności zmusiły go do przerwania studiów polonistycznych na Uniw. Warszawskim. Przez pewien czas jest nauczycielem na wsi. Po kil-

ku latach podejmuje znów studia, na marginesie nauki zajmując się amatorsko rysowaniem. Próbkę rysunków wy-



dały pomyślnie i dalszy etap do nawiazania współpracy z „Cyrulkiem Warszawskim”. W tym czasie rozpoczął eksperymentować w zakresie grafiki, stosując w rysunku obok kreski — wycinki z gazet, fotografie, części rozmaitych przedmiotów itd. W tym celu gromadził Wasilewski w teczkach wszelkiego rodzaju materiały ilustracyjne. Szukając sposobu uniezależnienia się od posiadanych eksponatów, wpadł na myśl robienia samemu potrzebnych elementów. Kupuje aparat fotograficzny, plastelinę i od tej pory do fotomontaży mógł użyć dowolnie przez siebie zaprojektowane postacie, twarze lub części przedmiotów itp. Następuje dalszy krok: reprodukcje w pismach całkowitych kompozycji plastycznych, będących fotografią upozowanej scenki. Tu już było blisko do filmu. Po co zdjęcia statyczne? Czy nie lepiej „rysunki” te ożywić? Rozpoczął się okres mobilizowania potrzebnych środków finansowych i technicznych. Nawijając wrec-



szcie Wasilewski kontakt z małą wytwórnią filmów reklamowych i tam realizuje swój pierwszy „film” o Marsjanach zjeżdżających na ziemię dla kupna losu loteryjnego u Wołanowa. Kukielki, wykonane z plasteliny, stały nie ruchomo przymocowane do torpedy i ruszały wyłącznie tułowiem i kończynami. Drugi film to reklamówka dla firmy kapeluszniczej Miodkowskiego. Tu kukielki już chodziły. Te dwie próby utwierdziły go w przekonaniu, że można po ulepszeniach rozpocząć produkcję normalnych filmów kukielkowych.

Wreszcie rozpoczyna Wasilewski nakręcanie filmu o Krakusie i smoku. Wojna przerywa pracę. Brakowało zaledwie kilku ujęć i podkładki dźwiękowej. Lata wojny spędza w ZSRR, nie stykając się z kinematografią. Od r.

1945 pracuje w „Filmie Polskim”, który dał do dyspozycji pracownię i środki finansowe na produkcję.

Jak dotąd zrealizował Wasilewski oprócz drobnych filmów eksperymentalnych, groteskę o smoku wawelskim pt. „Za króla Krakusa” (całkiem nowa wersja w stosunku do przedwojennej) i bajkę „Lis i boćlan”.

Krótkometrażówka o Krakusie wyświetlana w całym kraju i wielu ośrodkach zagranicznych spotkała się wszędzie z b. gorącym przyjęciem. Niedawno do pracowni Wasilewskiego przyjeżdżali nawet filmowcy angielscy z propozycją by nakręcił dla Wielkiej Brytanii cykl tego rodzaju i w tym stylu bajek kukielkowych.

Obecnie Wasilewski pracuje nad filmem pt. „Sen urzędnika”. Ma to być próba znalezienia nowego stylu, uzupełnienia innego od stosowanego w filmach poprzednich.

Na zakończenie pytamy filmowca - samotnika o dalsze plany.

— Mam zamiar — mówi Wasilewski — wykorzystywać w dużym stopniu polski folklor, baśnie, legendy i ludowe podania, zaś na uboczu właściwej produkcji eksperymentować w zakresie szukania nowych form plastycznych filmu kukielkowego.

Opuszczając pracownię tego jedyne w swoim rodzaju u nas artysty - twórcy, życzymy mu, by na ekranach pojawiało się coraz więcej filmów opatrzonych napisem: „Produkcja Studia Filmu Kukielkowego”. „Realizacja: Zenon Wasilewski”.

JERZY GIŻYCKI.

ANNA KAMIŃSKA

## NAUCZYCIELKA

*W czasach, kiedy nie było jeszcze domów, miast — na skrzydłach wałek wielkich jak ptaki, w ciatach gąbek, w rybim szkielecie czekał na przyszłość człowiek.*

*Górnik błyskiem latarcki budzi zatopiony niegdyś poranek,*

*dzwigi podnoszą ciepło, blask dawny w górę. Elektrycznik wspiął się wysoko jak pajęk, tam szuka iskry, która w płytce żelaza utknęła w piasku.*

*Nurek zanurza się w morze, przedzie dziewczyna, człowiek w kapeluszu chodzi z kluczem botanicznym, dziecko stawia pierwszy krok, chwytając strzałkę równowagi, matka kocha, robotnik niesie belkę z za rogu.*

*To jest głos czulej Historii Cywilizacji dla dzieci, której spojrzanie znad szkieletu zapowiada więcej, ponieważ dopiero za rok mówić będzie o sile pieniądza, o wojnie i pokoju, o przesądach i wolności.*

*I w tej chwili, gdy w ciszy serca nawet szept wydalby się za głosny dla jej lęku — tłum uczniów uderza w krzykliwego marsza, śpiewa, wopominając się o rozsądek i humor.*



# Dokumenty walki o wolność i kawałek chleba

## Pamiętniki robotników z czasów okupacji

Istnieje wśród części społeczeństwa niechęć do wspomnienia czasów okupacyjnych. Niezależnie od tego czy będzie to pamiętnik, opowiadanie czy dokument historyczny — jeżeli jego treść wiąże się z doświadczeniami okupacyjnymi — jest on przez pewnych ludzi niemal automatycznie odsuwany.

Zjawisko to można wytłumaczyć pragnieniem rozpoczęcia nowego życia, otrząśnięcia się z tragizmu przeszłości, świadomego i celowego odcięcia się od przeżytych, które związane są z upodleniem człowieka. Jest ono zrozumiałe, a nawet konieczne. Ciągłe bowiem rozpamiętywanie przeszłości przekształcałoby się w stan chorobliwy, który obezwładnia energię i wolę uczestniczenia w nowym życiu. Ale pamiętać przy tym trzeba, że od przeszłości nie można się odcieńczy mechanicznie, trzeba z nią dokonać obrachunku. Każda epoka tworzy nowego człowieka, ale jednocześnie każda epoka przejmuje dziedzictwo przeszłości. To dziedzictwo trzeba ocenić i właściwie się do niego ustosunkować; choćby się tego najbardziej pragnęło nie można od niego uciec.

Te ogólne uwagi nasuwają się nam w związku z ukazaniem się na półkach księgarskich pierwszego tomu „Pamiętniki robotników z czasów okupacji”. Jest to bowiem książka-dokument, która obrazuje życie klasy robotniczej w najtragiczniejszym okresie historycznym.

Książka ta mówi o wszystkim, o „żmudnej codziennej pracy, pracy podejmowanej ały nie być wywiezionym do Niemiec, aby nie zdechnąć z głodu, aby móc urodzić dziecko, aby uratować drogiego człowieka”. Mówi również o pracy podziemnej, „równie powszechnej i równie codziennej. Mówi wreszcie o katowniach, oflagach, łapaniach, wywózkach, obozach, gdzie według słów „ager-fuchera”, „jedno jest wyjście dla was — brama i jedno wyjście — komin krematorium”.

Codzienna praca na kawałek chleba... Ilek słowa te za wierają różnorodnej treści, której dziedzictwo ciąży jeszcze na nas do dnia dzisiejszego.

Sanacyjni władcy nie przy gotowali społeczeństwa do

wojny pod żadnym względem. Pensje były najczęściej nie wypłacane, albo wypłacane w minimalnych ilościach. Robotnicy — niemal wszyscy — po zajęciu kraju przez okupanta pozostali bez grosza. Nikt nie spieszył się do pracy, pracować przecież trzeba było dla wroga. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży lepszego przyodziewku czy sprzętu domowego można było kupić na wsi kilka kilogramów żywności, przywieźć ją do miasta, sprzedać i zarobić. Rozpoczęły się masowe wędrówki między miastem i wsią.

Zarazem fundusze topniały, wzmagal się zresztą terror; konfiskowano nawet kilka kilogramów kartofli. Głód zaglądał w oczy, trzeba było szukać pracy w fabrykach.

Instynkt klasowy podpowiadał: pracuj w wojnie, hańbuj produkcję wroga. Place — bodaj że niższe niż robotników kolonialnych zmuszały do szabru fabrycznego, do wyrabiania różnych „fuch”, które po wyniesieniu za bramę fabryczną można było sprzedać. Toteż w fabrykach metalowych wyrażano zapał i nienawiść, części do pistoletów, co się zresztą dało, w innych fabrykach kombinowano w inny sposób. Zawsze jednak „fuchy”, szaber, kombinacje związane były z „ułatwionymi” zyskami. Mówiło się — słusznie zresztą — okradałmy wroga. Ale niezależnie od intencji pewna część klasy robotniczej drobniomieszczaniła, staczała do szeregów lumpenproletariatu.

Wskazuje na to w przedmowie do „Pamiętników” W. Sokorski, pisze: „Przyszłym zadaniem socjologów będzie zbadanie w jakim stopniu 6 lat okupacji, a więc 6 lat pośredniego lub bezpośredniego szmuglu lub bezpośredniego szmuglu wyczerpało psychikę polskiego robotnika. „Pamiętniki” będą dla tych prac poważnym przyczynkiem”.

Robotnicy piszą w swych pamiętnikach jednocześnie o walce z okupantem, o uczestnictwie w organizacjach konspiracyjnych. Z dumą podkreślają wówczas, że nie przynależność do AL przywracała im samopoczucie i godność klasową. Nie wszyscy jednak pamiętnikarze brali udział w ruchu konspiracyjnym. Jest oczywiście, że decydująca zmiana w nastawieniu psychicznym w sposób oceniania wydarzeń poli-

tycznych przez klasę robotniczą kształtowała się i kształtowała się w pełni dopiero w codziennej pracy nad odbudową własnego przemysłu i własnego kraju.

Pierwszy tom zawiera dwa pamiętniki: — robotnika warszawskiego Kazimierza Szymczaka i robotnicę poznańską — Ireny Nieznanicz. Uzyskała one na konkursie rozpisany przez Komisję Centralną Zw. Zawodowych pierwszeństwo nagrody. W konkursie ogółem wzięło udział 115 robotników, z tego 10 z Łodzi i województwa (pod tym względem jesteśmy na drugim miejscu po Warszawie).

## Aleksander Gribojedow i jego nieśmiertelne dzieło

W stolicy pięknej Gruzji, Tbilisi, na zboczu wznoszącej się nad miastem góry, stoi na grobie, na którym wyryte są słowa: „Twoja myśl i dzieła Twoje pozostały na wieki w pamięci Rosjan. Tu spoczywa prochy Aleksandra Gribojedowa (1795-1829) — wielkiego poety rosyjskiego, autora genialnej komedii „Błada temu, kto ma rozum”.

Tu, w Tbilisi przebywał on często, tu pisał swe wspaniałe utwory...

Gribojedow był jednym z najbardziej utalentowanych i wykształconych ludzi swojej epoki.

Przedmiotem jego specjalnych studiów była orientalistyka. Uzyskał on rozgłos nie tylko jako genialny dramaturg i liryk, lecz również jako błyskotliwy dyplomata i utalentowany muzyk.

Gribojedow gorąco umiłował swoją ojczyznę, wierzył w swój naród i w jego wielką przyszłość. Wrodzone umiłowanie wolności oraz wyznawanie przedujących idei społecznych od wczesnego dzieciństwa, napawały Gribojedowa wstępnym do uprzywilejowanej roli, rządzącej Rosją carską, nienawiścią do wszystkich przejawów samowoli i pańszczyźnianego ucisku.

Najsłynniejszą myśl Gribojedowa o Rosji, o śmiałych bojownikach walczących o nowe życie znalazły wyraz w nieśmiertelnym utworze — sztuce „Błada temu, kto ma rozum”.

Sztuka ta łączy w sobie cechy satyry politycznej, komedii obyczajowej oraz wnikliwego dramatu psychologicznego. Jest ona czymś znacznie więcej niż zwykłym utworem literackim. To śmiały atak społeczno-polityczny przeciwko siłom absolutyzmu, pańszczyzny i ciemnoty — w

Szymczak i Nieznanicz ujawnili w swych pamiętnikach duże umiejętności pisarskie. Toteż ich pamiętniki stanowią nie tylko dokumenty, ale cenne przyczynki samorodnej twórczości literackiej. Świadczą one o fakcie istnienia wśród mas pracujących wielu utalentowanych ludzi, którzy w sprzyjających warunkach mogą poważnie wzbogacić polskie piśmiennictwo.

Nagrodzone pamiętniki będą przez Komisję Centr. Zw. Zawodowych, wydane w kolejnej ukazyjących się trzech tomach.

Antoni Pokorski.

## Borys Asafjew twórca baletu radzieckiego

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł przed kilku dniami w Moskwie jeden z najwybitniejszych radzieckich muzykologów i kompozytorów, prezes Związku Muzyków Radzieckich Borys Asafjew, autor wielu prac z zakresu krytyki muzycznej poświęconych przeważnie pseudonimem Igor Glebow.

Z nazwiskiem Asafjewa łączy się ściśle pojęcie twórczego rozkwitu baletowej sztuki radzieckiej.

Przed wybuchem Rewolucji Październikowej, dawny balet rosyjski, mający w swym twórczym dorobku wiele znanych i cennych osiągnięć, stojących na najwyższym poziomie artystycznym — był jednak sztuką najbardziej może oderwaną od szerokich mas.

Bezpośrednio po rewolucji balet przeżywał głęboki, we-

nnych baletów — z początku nie powiodła się.

Po szeregu prób stworzenia nowych form twórczych, opartych na radzieckiej rzeczywistości, lub odzwierciedlających w sposób istotny nastroje tej rzeczywistości, w roku 1932 na scenie Leningradzkiego Teatru Opery i Baletu im. Kirowa wystawiono po raz pierwszy balet Borysa Asafjewa — „Plomień Paryża”. Wystawienie tego baletu należy uważać za moment przełomowy.

Kompozytor operował materiałem historycznym — dokumentarnym, nadejmu mu niezwykle mocne i jaskrawe formy sceniczne. Krytyka radziecka określiła „Plomień Paryża”, jako „twórcze zapracowanie muzyczne — historyczno-ideowych dokumentów przeszłości, będące jednocześnie wyrazem prawdzi-



Tanec „Masowaja” w wykonaniu chóchoźnic z Autonomicznej Republiki Czuwaszkiej.

wętrzny kryzys ideowy, istotą którego był brak należytych form twórczych, muzycznych i scenicznych, bliskich i zrozumiałych dla tych mas, jakie przysły do teatrów, aby zaspościć swój głód duchowy. Próba sztuczno-widoczenia nowej treści w muzyczne ramy daw-

wie rewolucyjnej romantyki, rozpalającej ogień walki rewolucyjnej w sercach mas”.

Do najbardziej popularnych oraz cenionych w ZSRR należy „Fontanna w Bachezasaraju”. „Jeniec Kaukaski” jest uważany przez krytykę radziecką, narówni z „Fontanną w Bachezasaraju”, za „najbardziej trafne po Czajkowskim oddanie w muzyce liryki puşkinowskiej, a jednocześnie, artystyczne zespolenie tej liryki z duchem sztuki, istotnie bliskiej najszerszym masom”.

Większość tematów do swoich baletów czerpał z utworów literatury klasycznej. Asafjew potrafił odtworzyć w scenarizowanej formie muzycznej te nico, jakie wiążą najlepsze utwory klasyczne z zasadami nowej sztuki socjalistycznego realizmu. Do takich jego utworów należy balet „Stracone Złuzdzenie” według Balzaka, oraz bardzo popularna na scenach radzieckich „Noc Wigilijna” Gogola.

Bogaty twórczy dorobek Asafjewa w zakresie muzyki baletowej, narówni z baletową twórczością Prokofiewa, słusznie jest uważany za jeden z fundamentów twórczych nowego baletu radzieckiego.

Staniław Powolocki.



Występ kurylskiej wieśniaczki przy akompaniamencie narodowej orkiestry.

## Wyjątki z pamiętników Kazimierza Szymczaka

Dn. 10. 8. 1944. — Stefan zrobił wielkie oczy... jak się dowiedział, że jestem w AL. Sztab nasz na Żoliborzu stoi na czwartej kolonii, dowódca nad oddziałami AL jest kapitan Szaniawski i jego zastępca, kapitan Zieliński, „Kobra”, mój były nauczyciel, z początku mnie nie poznał. Do wódca mojej kompanii jest porucznik Wittek, morowaty chłop. Na razie mamy taki rozkład: rano śniadanie, mundur i wykład polityczny, obiad — przerwa i wykład o broni, uczymy się rozbiierać pepesze p. p. s. i wista. Nie raz są wypadki, jak wczoraj: chłopak niechący pociągnął za spust i oddał serię w sufit, na szczęście nikogo nie zranił. Po kolacji kto nie ma służby wartowniczej może iść spać. Czasami używają nas do robienia umocnień i zabezpieczania okien. Sami śpiemy w sześciu w jednym pokoju z jednym oknem bez szyby. Od trzech dni dopiero dziś byłem w domu. Stasia jakoś daje sobie radę, Ignasz z Maryśką chodzą na działki (oczywiście nie na nasze, bo nasza jest pod

obstrzałem z Cytadeli) i przynoszą to trochę kartofli, fasoli lub pomidorów i jakoś sobie radzą.

Dn. 30. 9. 1944. — Żoliborz skapitulował i mamy iść do niewoli. A do tej pory krążyła wersja, że Związek Radziecki zawarł rozejm z Niemcami — (czemu znów przeczyła współpraca strażników artylerijskich) i na tej zasadzie będziemy mogli opuścić Warszawę i udać się na Pragę. Inni znów twierdzili, że o 10-jej wieczorem mamy pod osłoną ognia artylerii sowieckiej na pozycje niemieckie, forsować Wisłę. Sledziłem, głodny i zdeterminowany na wszystko. Przed dziesiątą rzeczywistość artyleria sowiecka rozpoczęła huraganowy ogień na szerokości ulicy Bohomorca, która miełiśmy iść ku Wiśle. Żoliborz w kilkunastu miejscach płonął. Żołnierze z AK, którzy byli początkowo razem z nami zaczęli gdzieś zniknąć, po jednym lub grupkami. Dwudziestu dwóch sowietów, którzy poszli na własną rękę na Wisłę, zostali wyblci i tylko

czterech wróciło z powrotem a dwóch zdołało dopaść do wody, a czy przepłynęli, to też nie wiadomo.

Nad samą Wisłą Niemcy ustawili karabiny maszynowe i ktokolwiek się zbliżył siekali niemiłosiernie, tak że tu też była zasadzka i cychała śmierć. Teraz już całe oddziały zwarte AK, niektórzy z bronią lub bez oddawali się w ręce niemieckim zbiorom, którzy szczydero uśmiechnięci czekali na podwórku domu Feniksa, pomyślałem sobie, do niewoli to jeszcze i jutro zdążę i poszedłem najpierw wy-

szukać sobie kącika jakiego, żebym mógł się przespaci. I na co ten wysiłek, krew młoda przelana i życie tysięcy młodych istnień, oddane dla ciebie, panie Komorowski i Mikołajczyk! Czy Polska ma z tego jakiś pożytek? Dokąd żeście nas zaprowadzili. Lży ma tek, żon i siostr i ich przekleństwo niech wam towarzyszą do grobu za śmierć tych najbliższych istot i za kalectwo i udręki! Kiedyś i ludzie i historia was potępi. Od jutra skończy się dla maie okupacja, a znacznie niewola!

## Wyjątki z pamiętników Ireny Nieznanicz

...Na „forach” od miesiąca już znajduje się mój ojciec. Po aresztowaniu i przewiezieniu do Poznania, przez tydzień był przesłuchiwany w Domu Żołnierza i następnie w Forcie 7. Potem puścili go. Był u nas — ogolony i śmieszny lizolem i okropnie pobity. Nie mógł wcale siedzieć, i spał leżąc plecami do góry. Wyobrażam sobie jego posładki. Tak jak wielu innych nie wie za co go wzięli. Kazali mu się przyznawać do „zbrodni”, których nawet nie uczy-

nił. Czyż jest możliwym by ktoś nie wiedział, za co pozbawiony jest wolności. Po czterech dniach zabrali go ponownie lecz już bez nadziei rychłego zwolnienia. Matka jego pisała robiła domysły, że go zabrali za kontaktowanie się z jeńcami sowieckimi. Mo że i prawda, ale dlaczego nie o tym nie mówili? Zabrali w tym tygodniu również i matkę mojej sąsiadki i rówieśnicy Kazł Witkowskiej — za to tylko, że brat jej został aresztowany. Do kompletu całą ro-

dziinę za jednego. Ojciec już w zeszłym roku skończył we „forach” na zapalenie płuc. Koledzy moi Staszek Kwaśniewski i Maryś Stankowski też umarli na zapalenie płuc. I Kazio Juja również. Kazio Kwaśniewski miał snehoty, to zrozumiałe, ale ci zdrowi i silni, — to wprost nie do wiary. Musi tam być przeraźliwie zimno i mokro w tych lochach podziemnych, porosłych na ze wnątrz lasem liściastym, który obecnie karekuje.

...Do nas siedzących w piwnicy u państwa Tomysów na kupach kartofli, wolność przysła w postaci dwu oficerów. Już z dala po dźwiękach mo- wy poznaliśmy, że to nie ci w białych ochronnych kombin- zonach, co byli tu przed go- dziną. Przyszli i zwyczajnie, kryjąc wzruszenie na widok naszej przeogromnej radości, zapytali o drogę do punktów, które mieli oznaczone na mapie. Informacji udzieliłam im ja w swojej heche białoruszczyźnie, a na zapytanie, gdzie są cywili Niemcy, powiedzia- lam im, że poszli w ki... Tej pogardy jaką ujrzałam w ich oczach po wypowiedzeniu tego słowa nie zapomnę nigdy. Nigdy nie myślałam, że to słowo wyraża co innego i wca- le nie jest równoznaczne z po- spolitym poszli k'czortu. Da- lej nie będę już opisywać na- deńcia i triumfu swobody, przynajmniej nie w tym zeszy- cie. Może kiedyś moja córka, gdy przypadkiem wyrośnie na- poetę napisze o tym poemat, a że zapamięta te chwile, to- wiem.

...Dziś po roku przeglądając te notatki dochozę do wniosku, że i taki wojenny pamiętnik powinien mieć epilog. Gdy czytam kartkę po kartce te moje stare, przychodzi mi na myśl treść stałe powtarzających się reklam przedwojennych firmy „Radion”. On myślał, że jego koszula jest biała i dopiero gdy ją porównał z koszulą kolegi przekonał się, iż. To samo z moimi wspomnieniami. Są blade w porównaniu do cierpień innych. To cośmy przechodzili, my ludzie „wolni”, było tak małe w porównaniu do innych, o których ogromie męki wiedzieliśmy tylko z półgębkowych szepcowań. Dziś widzę, że ja na leżałam do tych szczęśliwych, a pamiętnik mój, to pamiętnik robotniczy, która doprawdy miała szczęście i nie była wca- le tak bardzo pechową, jak to sie jej wówczas zdawało.



Kiedy to miało miejsce, kiedy żył Budamszu — nikt nie wie. Ale wszyscy wiedzą, że Budamszu, nigdy nie miał. Miał tylko mały dywanik, na którym spał, szorstki, wełniany tyrek, który nosił, i miał jeszcze spory apetyt do jedzenia.

Nie daleko tego ulusa, w którym mieszkał wówczas Budamszu, stał bogaty, daczański klasztor. A w daczańskim klasztorze żył słynny ze swej mądrości, najważniejszy spośród wszystkich lamów, Bogdo-lama. Bogdo-lama zawsze milczał. Bogdo-lama zawsze siedział w świątyni nieruchomo na swoim dywaniku. Bogdo-lama zawsze w swoich myślach wiodł rozmowy z niebianami. Święty był to człowiek!

Bogdo-lama nigdy przed nikim nie wstawał. Bogdo-lama nigdy od nikogo nie przyjmował żadnego pożywienia. Bogdo-lama nigdy przed nikim nie zdejmował swej kapłańskiej, miedzianej czapki. Surowy był to człowiek!

A Budamszu?...  
Ho! Budamszu zawsze znają



dzwał temat do rozmów, ba, wno mokry jest od potu? nawet myślał rozmawiając. Budamszu zawsze, gdy siedział, to tak, jakby nie siedział, kręcił się to tam, to siam, jakby go naraż trzydziści pcheł kąsało i nie dawało mu siedzieć. Budamszu nigdy przed nikim, nawet w świątyni, nie odkrywał swoich myśli i nikt nie wiedział, o czym on myśli i czego chce. Budamszu jedno tylko wiedział: Lepiej żyć, niż nie żyć i starał się żyć jak umiał.

O tym jak Bogdo-Lama wypił mleko.

Pewnego razu Budamszu był bardzo głodny. Budamszu udał się do jurt, w których żyli doradcy hana-noeni. O tej porze wieczoru siedzieli oni przed swoimi jurtami, medytowali; zamieniali między sobą myśli, kurzyli fajki. Budamszu przeszedł obok nich i powiedział, jakby mówił sam do siebie: — Jeśli zechcę, Bogdo-la-



ma wstanie przede mną! Jeśli zechcę Bogdo-lama przyjmie ode mnie mleko!

Noeni usłyszeli słowa Budamszu, przestali palić, zaczęli się naszmiewać: — Ho. ho. ho! Budamszu

F. Motwilejko

## O roztroprnym Budamszu

Ilustrował: KAROL BARANIECKI

stracił rozum z głodu! Słyszycie, co on plecie? Nie było wypadku, żeby Bogdo-lama nawet przed najznakomitszymi noenami wstawał! A któż widział, żeby Bogdo-Lama od kogokolwiek wziął miseczkę z mlekiem?

Budamszu zatrzymał się obok noenów i rzekł:

— Idę z wami o zakład. Jeśli przegram, będę u was pracował dziesięć lat. Jeśli wygram, będziecie mnie karmić dziesięć miesięcy!

Noenów ucieszyła myśl o łatwym zysku i przystali na zakład.

Budamszu udał się do pastucha, u którego mieszkał, wziął swój dywan i poszedł do daczańskiego klasztoru. Wszedł do świątyni, gdzie siedział tłusty Bogdo-lama i czytał nom, postać trochę i rzekł:

— Prześwietny Bogdo-lamo! Już tak długo siedzisz na swoim dywanie, że nape-

O tym jak Bogdo-Lama oddaje swą miedzianą czapkę

Kiedy Budamszu po raz ostatni jadał u noenów pieczeń barania, odezwał się:

— Jeśli zechcę, Bogdo-lama odda mi swoją miedzianą czapkę!

Tym razem noeni nie wybuchnęli śmiechem, zaledwie się uśmiechnęli i pomyśleli:

— Jak świat światem, Bogdo-lama nigdy i nikomu nie oddawał swej czapki. Budamszu przechwala się. Teraz nasza wygrana.

I powiedzieli:

— Jeśli chcesz, założymy się!

— Założymy się! Jeśli przegram, będę na was pracował dwadzieścia lat. Jeśli wygram, będziecie mnie żywić przez dwadzieścia miesięcy!

— Niech będzie! — zgodzili się noeni i udali się na spoczynek.

A Budamszu wybrał się na polowanie. Budamszu zajął rosomaka i z jego futra uszył czapkę. Nałożył czapkę na głowę i poszedł do daczańskiego klasztoru.

Budamszu wszedł do świątyni i zatrzymał się przed Bogdo-lamą. Ale czapki nie zdjął. Bogdo-lama tym razem nie czytał nomu. Spozstrzegł Budamszu i przypatrywał się długo jego czapce. W żaden sposób nie mógł odgadnąć z jakiego futra zrobiona jest czapka. Znał bo-

I Bogdo-lama oddał swoją czapkę Budamszu.

A tymczasem noeni rozpowiadali wszem wobec, że wygrali zakład z Budamszu. Tylko co pochwalili się i usiedli przed swoimi jurtami, widząc, drogą idzie Budamszu z miedzianą czapką Bogdo-lamy na głowie.

Naród cieszył się:

— Sprytny Budamszu!... Roztroprny Budamszu!... Budamszu znowu wygrał zakład!...

I musieli noeni przez całe dwadzieścia miesięcy karmić Budamszu.

O tym jak święty Bogdo-Lama niby pies szczekał

Gdy nadszedł wieczór ostatniego dnia dwudziestego miesiąca Budamszu zapytał noenów:

— Czy Bogdo-lama wstał przede mną?

— Wstał! — odpowiadają noeni.

— Czy Bogdo-lama pił mleko?

— Pił! — odpowiadają noeni.

— Czy Bogdo-lama oddał mi swoją miedzianą czapkę?

— Oddał! — powiadają noeni. — Jednak tak! Jednak tak!

— Jeżeli tak, powiada Budamszu, — to gdy zechcę Bogdo-lama będzie szczekał jak pies!

Noeni aż podskoczyli ze swoich miejsc.

— Zupełnie zbkikował! Jak

Przełożył: JAN CZARNY

Ludzie sprzecząją się ze mną i nie wierzą mi. Kto ma rację?

— Budamszu, owcza głowo! — rzekł mądry Bogdo-

chy! Ty napewno, mądry Bogdo-lamo, wiesz jak psy szczekają?

— Wiem wszystko.

— O przeświećny Bogdo-lamo! Udziel mi kapkę mądrości! Powiedz jak szczekają psy? Gdy się dowiem nie będę denerwował ludzi swoimi głupimi bredniami. Tylko szczekaj głośno, żebym słyszał.



lama. Wszystkie psy we wszystkich dolinach szczekają jednakowo!

Przeświećny Bogdo-lamo! W tej dolinie, gdzie ja byłem psy szczekają: Chab-

— Słuchaj! — rzekł Bogdo-lama i jak tylko mógł najgłośniej, zaszczekał: — Auu - auu! Hauu - hauu! Auu-auu! Hauu-hauu! Słyszysz?



chub! A w innej dolinie, gdzie również byłem, psy szczekają: Chub-chab!

— Twoje uszy, Budamszu, nadają się tylko do tego, aby je przetrzepać! Czyżbyś był głuchy? Zaden pies nie szczeka w ten sposób!

— Dziękuję ci, przeświećny Bogdo-lamo, słyszałem do brze — powiedział Budamszu i wyszedł ze świątyni.

Za drzwiami stali niepośczeni noeni.

— Słyszeliście? — spytał Budamszu.



— Masz rację, masz rację, przeświećny Bogdo-lamo! — przytaknął głową Budamszu! — Naprawdę jestem przyglu-

— Znowu wygrałeś! — powiedzieli noeni i westchnęli ciężko.

## FRASZKI

Stanisław Jerzy Lec

### ARCHEOLOGIA

o dzwiewtwie wiedli dyskurs Wyobraźni dając wodze. Kto? Przyjrzałem się im z bliska — Dwaj archeolodzy.

### O ROZBIJANIU

Dla ratowania pokoju zupełnie o obyczaju, który mówi, że jeżeli się wstaje przed wchodzącym, to trzeba od niego przyjąć miseczkę z mlekiem. Bogdo-lama myślał w tym czasie o świętych słowach nomu, a zupełnie nie myślał o słowach Budamszu i dlatego właśnie podniósł się.

### O POEZJI

Nie wrzucaj słów do wiersza prosto z gęby woru. Słowa poezji wiążą jak słowa honoru.

Jan Czarny

### PATOS

Czas w czynów stał uderzyć, rzekł ołowiany żołnierz, NIE PYTAJ...

Nie pytaj nigdy słonecznika O system Kopernika.

browe futro: nosił czapkę z sobora. Sobolowe futro także znał: nosił czapkę z sobora. Ale tak pięknego futra nigdy nie widział. A nie widział dlatego, że nikt mu nigdy nie podarował takiej czapki. Ale nie wspominał o tyrn i milczał. Milczał i Budamszu, zauważył tylko, że jego czapka spodobała się.

— Przeświećny Bogdo-lamo, — rzekł wreszcie Budamszu — poprzednim razem spostrzegłem w twej świętej czapce dziurę. Dziurę trzeba załatać. Ale nie możesz pozostać bez czapki. Jak to zrobić?

— Masz rację, Budamszu — rzekł Bogdo-lama. — Czapka jest dziurawa. Gdy wieje wiatr zimno mi. Kiedy myślę, wywiewa myśli. Czapkę trzeba naprawić. Chcę ci zrobić zaszczyt. Weź moją czapkę na jakiś czas, załataj dziurę, a dopóki będziesz ją naprawiał, posiedzę w twojej czapce.

### CHÓR

Osy słowika przyjęły do chóru Dyrygent dał znak, podniósł ogon w górę: — Tir, tir... hu, hu... Jasne jak na dloni, że z winy słowika nie było harmonii.

### PEWNEMU satyrykowi

Sylweta twa, to tylko cień Zgryźliwej wpierv postaci. Szczekaniem swym zapełniasz dzień, Lecz zęby dawno stracił.

### I JA TEŻ...

Murarz fundamenty wykuł Woził cegły, wapno i piach Postawił całą budowę A gdy już wszystko było gotowe Kogut frunął na dach: Ku-k-ku-rykuuu!!!

można przypuszczać, że święty Bogdo-lama będzie szczekał jak pies?

— Po co tyle hałasu? — rzekł cicho Budamszu. Założymy się! Jeśli przegram, będę na was pracował trzydziści lat. Jeśli wygram, będziecie mnie karmić przez trzydziści miesięcy!

Noeni czym prędzej zgodzili się na zakład w obawie, aby Budamszu się nie rozmyślił.

A Budamszu rzecze: — Pójdziecie ze mną! Będziecie nasłuchiwać u drzwi świątyni!

Noeni szybko narzucili na siebie tyreki i poszli z nim. Kiedy przybyli do świątyni, Budamszu otworzył drzwi, a oni pozostali przed drzwiami.

Budamszu postać trochę, a potem powiedział:

— Przeświećny Bogdo-lamo! Jesteś taki mądry, wiesz wszystko! Proszę cię, rozsądź!

Mówię ludziom: w każdej dolinie psy inaczej szczekają.



Rys. K. KRYŁOWA (Krokodyl)

RÓWNOUPRAWNIENIE PO AMERYKANSKU



Kształcą się kadry działaczy partyjnych

Kursy dla sekretarzy Komitetów Gminnych w Wojewódzkiej Szkole PZPR w Pabianicach

Pierwszy kurs, odbyty po Kongresie Zjednoczeniowym w naszej Wojewódzkiej Szkole PZPR, jak zresztą we wszy...

W kursie wzięło udział 74 towarzyszy ze wszystkich ośrodków naszego województwa: sekretarze Komitetów Gminnych, Komitetów Folwarcznych, Kół Gromadzkich...

Wielkość wykładów oparta była na referatach i materiałach dyskusyjnych Kongresu Zjednoczeniowego...

Specjalnie szczegółowo był przerabiany temat „Droga Polski Ludowej do Socjalizmu”, a w ramach tego tematu — „Przebudowa gospodarki wiejskiej”...

Ważnym uzupełnieniem zajęć programowych było systematyczne czytanie prasy...

korzystując całą nabytą w szkole wiedzę włączają się do tej tak ważnej akcji.

EGZAMIN

Byliśmy w szkole, gdy ostatnia grupa słuchaczy zdawała egzamin końcowy. Pytania, zadawane słuchaczom przez wykładowców...

nabyte w szkole wiadomości, poprowadzą tę pracę dobrze.

Miesiąc spędzony przez słuchaczy w gmachu szkoły pabianickiej był dla nich miesiącem wyjątkowym. Był to miesiąc intensywnej pracy i nauki...

Teraz rozjeżdżają się w teren, by wzbogacić w wiedzę i pełni wiary w słuszność drogi swojej Partii rozpocząć pracę dla dobra wsi polskiej.

A. P.

W tę i z powrotem

Raz, dwa, trzy... dwadzieścia!

Uczył mnie ojciec, jak być jeszcze mały: — Jeśli się rozgniewasz i będziesz chciał powiedzieć brzydkie słowo...

Przez dłuższy czas stosowałem tę ojcowską zasadę i wierzcie mi, dobrze na niej wychodziłem. O wiele mniej niż dawniej miałem zatargów z moim, zarówno dziecięcym jak też i dorosłym otoczeniem...

A że mi się teraz ta recepta na uprzejmość przypominała, to dlatego, że na każdym niemal kroku widuję zdenerwowanych bliźnich. Powodów do zdenerwowania ludzie mają dużo, nie przeczę. A to grypa, a to wspólna kuchnia...

— Oczu pani nie masz! — Mam, czy nie mam, nie pani interes. — A właśnie że mój, bo jak ktoś ślepy, niech w domu siedzi.

A jak ktoś taki delikatny, taksówkę może sobie zafundować.

Kilgota rozwija się przepięknie i jedna strona wieje z góry, co za chwilę ustęży od drugiej i co sama na to sąsiadkuje.

Wobec tego lepiej od razu zastosować moją metodę i zacząć taki dialog:

- Raz dwa trzy cztery pięć! - Raz dwa trzy cztery pięć sześć! - Raz dwa trzy! - Raz dwa! - Rrrrrrr!!!

Ręczę wam, że publiczność, słuchająca zwykle ze znużeniem normalnych tramwajowych sprzeczek, w danym wypadku przyjąłaby taki pojedynkę jako pożądaną urozmaicenie i w tramwaju zapanowałaby miły, serdeczny nastrój.

Tak samo zresztą w biurach, w kafejkach przed kinem, w wymienionych powyżej wspólnych kuchniach.

Chciałem podać wam jeszcze przykładów, ale żona od pół godziny suszy mi już głowę, że czas na kolację, wymyślałem ją wprawdzie do szesnastu, ale natychmiast tymczasem uciekło.

Do widzenia. Stary Łódzkiak.

Każdy członek Związku Zawodowego członkiem spółdzielni

Komisja Centralna Związków Zawodowych przy współudziale Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem” organizuje w dniach od 15 II do 31 III r.b. specjalną akcję pod hasłem: „Każdy członek Związku Zawodowego — członkiem spółdzielni”.

Celem akcji jest pogłębienie współpracy między ruchem zawodowym a spółdzielczością spożywczą, spopularyzowanie wśród mas pracujących założeń i zadań spółdzielczości oraz werbunek członków.

W ramach tej akcji wszystkie zakłady pracy organizować będą zebrania i wieczory świetlicowe, poświęcone tematyce spółdzielczej. Zakłady pracy, które osiągną najlepsze wyniki, zostaną wyróżnione i otrzymają nagrody.

Akcja odbywa się w ramach współpracownictwa między spółdzielczością polską i czechosłowacką.

Nagroda dla rolnika — przodownika pracy Piotr Pacholczyk ze wsi Kuczyna zwiedzi Zw. Radziecki

Z Piotrem Pacholczykiem spotkaliśmy się w Samopomoocy.

— Dawajcie mi przedzielić te drukarki. Muszę jeszcze dziś rozprawić skrypty dłuższe tym, którzy otrzymają kredyty nawozowe. Dajcie mi też wniosków i instrukcje. Przecież memu następcy trzeba będzie wyjaśnić jak to ma się robić.

Śle wykaz, gdzie zamierzamy utworzyć nowe gniazda zarodowe — mówił podniecony do instruktora rolnego.

— A gdzie to wam się tak spieszy, obywatelu — zagadaliśmy obladowanego drukarkami Piotra Pacholczyka.

— Zebyscie wiedzieli, że mi się spieszy. Jutro jadę do Związku Radzieckiego. W nagrodę — dodał dumnie.

Piotr Pacholczyk mieszka we wsi Kuczyna, gminy Goratowice. Przed wojną klepał biedę na dwóch hektarach. On, malarz, chłop, który musiał chodzić do dworu, by dorobić na chleb. Reforma Rolna upełnowolniła jego gospodarkę, nowa rzeczywistość dała mu prawo do życia...



szła wieś zgłosiła chęć przystąpienia do gospodarki spółdzielczej, to musieliście już coś w tym kierunku zrobić?

— Tak, ale to mało. Nasza wieś liczy 34 gospodarstwa o powierzchni 250 ha. Wszyscy nastawiliśmy się na hodowlę, a specjalnie wychów trzody chlewnej. Za dobrze prowadzone gniazdo zarodowe świni ze stałem przecięt przedownikiem. Poza tym mamy boki nasienne, dobre rozwinięte współzawodnictwo w hodowli krów, buhajów zarodowych i trzody chlewnej. Rozpowszechniamy czytelnictwo gazet oraz książek. W tym roku już założyłem sam 6 nowych kół ZSCH w Konicach Pawlicach, Wierzbach, Stolnikach (gdzie też będziemy zakładali piekarnie spółdzielcze). Gostawowie i Bartoszewku. Jak wrócę założymy jeszcze 2 koła i coby najważniejsze będziemy chcieli w naszej wieś zorganizować kursy. Nie wiem czy się to nam samym uda, ale państwo przyjdzie nam z pewnością z pomocą. Chcielibyśmy do spółdzielni przystąpić z wstępnymi piekarniami, kowaliami, rzeźnikami, bucharami, traktorzystami, z ludźmi młodymi, pochodzącymi z naszej wsi. Potrzeba nam tylko instruktorów, bo samo zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej i wnikli przychodzących do tego tylko jak my będziemy gospodarzyć.

Tas.

PROGRAM I METODY PRACY

Kurs trwa od dnia 15 stycznia do dnia 12 lutego. Program kursu składa się z następujących części: Elementarne wiadomości z ekonomii politycznej, Założenia ideologiczne PZPR, Związek Radziecki — kraj wycieczki socjalizmu, Droga Polski Ludowej do Socjalizmu, organizacja pracy partyjnej na wsi, Polityka zagraniczna Polski Ludowej. Program ten był przerobiony za pomocą wykładów,

Wędliny są i będą choć przejściowo w mniejszych ilościach

Przeżyjemy ostatnio w Łodzi pewną trudność w dziedzinie spożycia mięsa.

Jakże są przyczyny tych chwilowych komplikacji?

Wydatnie nowego cennika na żywiec, który przewiduje znacznie korzystniejsze ceny za sztukę nierogacizny, wadzącej powyżej 160 kg, skłoniło większość hodowców do wstrzymania się nie sprzedawania sztuk cięższych, tzw. chudziaków, które obecnie dotuczane są w chlewni.

Oczywiście, powoduje to na razie zmniejszenie podaży. Jednakże już za kilka tygodni niedobór ten pokryty będzie z nawiązką, gdyż producenci mają warchlak dostarczać będzie na rynek tuczniaka.

W ten sposób nasza gospodarka hodowlana oparta zostanie na eszerszych i zdrowszych niż dotąd podstawach.

Tymczasem idąc po linii interesów świata pracy, władza administracyjna zaleca, żeby

POGOTOWIE BUDOWLANE CZUWA

Przy ul. Piotrkowskiej 96 pogotowie budowlane usunęło tyłki, grożące oberwaniem.

Przy ul. Wojska Polskiego 3 podstemplowano sklepienie na klatce schodowej oraz na I-szym piętrze zerwano sklepienie i podstemplowano podłogę nad zerwanym sklepieniem.

przerób mięsa na kiełbasy w najbliższym okresie uległ ograniczeniu.

Chodzi o to, że mięso surowe kalkuluje się dla robotnika znacznie taniej, aniżeli kiełbasa, zwłaszcza, że bywa ona nieraz zafałszowana przez nieuczciwych przetwórców.

Oczywiście nie oznacza to,

że wędlin wogóle nie będzie. Przeliczenie państwowe a nawet prywatne wytwarzają i wytwarzają nadal pewne ilości wędlin i wszelkie ploki o zupełnym braku wędlin złośliwie rozsiewane przez elementy spekulacyjno-reakcyjne, są tylko jeszcze jednym chwytym wroga klasowego.

Na zakup streptomycyny dla tow. T. Zawiszy

W związku z apelem zamieszczonym w „Głosie Robotniczym” w dniu 11.II, br. w sprawie udzielenia pomocy materialnej na kupno streptomycyny dla chorego tow. Zawiszy, tow. Bialecka, uczestniczka Krajowej Konferencji Kobiet-Wiśniarek, jaka odbyła się w Zw. Zaw. Włók, w dniu 10 i 11.II. 1949 r. złożyła wniosek o składańce dobrowolnych ofiar na ten cel. Wyniki zbiórki były następujące:

- 1. Uczestniczki Kraj. Konfer. — 5.702 zł. 2. Liga Kobiet i Komisja Kob. Oddział I — Włókno — Łódź w PZPB Ruda Pab. — 1.000 zł. 3. Liga Kobiet i Komisja Kob. w PZPB Nr 3 „A” — 2.000 zł. 4. Liga Kobiet i Komisja Kob. w PZPB Nr 22 — 1.000 złotych.

5. Przewodnicza pracy PZPW Nr 6 ob. Kępa — 500 zł (które otrzymała jako premię za wydatną pracę).

Interpelacje naszych Czytelników

Tańsze jabłka

Idzie o jabłka. Tyle się mówi i pisze o tych owocach, że czło-wiek chciałby czasem kupić trochę dla dzieci. Ale cóż — na takim Osiedlu Montwiłła — Mireckiego: — trzy sklepy PSS-u w blokach, dwa inne sklepy spółdzielcze przy przystanku tramwajowym — ale jabłek tam nie ma. Natomiast są w małym, skromniutkim bo w drewnianym, prywatnym sklepiku przy rogu Letnia. Są słodczyce, są jabłka i — cenny jak się patrzy, ok. 400 zł za kg. Innych nie ma, więc i te mają powodzenie. Cóż — ktoś musi te dzielni-

Pracownicy P. P. Film Polski — Atelier składają 5.500 złotych.

ce, gdzie tyle dzieci, zaopatryć w witaminy. Właścicielom sklepu dobrze się tu wiodło przed wojną, przetrwali w tym samym miejscu, całą okupację bez przerwy, zaopatrując wołyńskich i bałtyckich Niemców, bo Polaków ślad wyrzucono, bo i teraz, (a udawało się to przez lata powojenne) chcieli by być tu jedyną „osazą”. Ale my nie chcemy już zaopatrywać się w „osazach” — my chcemy kupować u źródła, w sklepach państwowych i spółdzielczych. Włec — prośmy o te jabłka! Stały Czytelnik „Głosu” B. S.

225 DRABIN DO ĆWICZEŃ GIMNASTYCZNYCH OTRZYMAJĄ SZKOŁY PODSTAWOWE

W ciągu najbliższych dwóch miesięcy Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego w trosce o wychowanie fizyczne dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych dostarczy szkołom 225 drabin do ćwiczeń gimnastycznych.

Drabiny te wykonane będą przez Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane kosztem przeszło 1 miliona złotych — (mł)



# Spółdzielnie Gminne przystępują do kontraktacji żywca

## Każdy kontraktujący gospodarz ma prawo otrzymać zaliczkę w wysokości 6 tys. zł oraz pierwszeństwo w uzyskaniu pasz i prosiąt zarodowych

Od czasu słynnego dekretu Rządu w sprawie akcji „H” (popierania rozwoju hodowli), chłopci ze zrozumiałym zniecierpliwieniem czekali na rozpoczęcie kontraktowania trzody chlewnej.

Obecnie możemy naszym czytelnikom podać, że kontraktacja rozpocznie się już za kilka dni, gdyż odpowiednie instrukcje zostały opracowane i rozesłane w teren do gminnych spółdzielni.

Akcja kontraktowania żywca nakładą na Spółdzielnie Gminne, na administrację wsi (sołtysów, wójtów itp.), na partie polityczne, Związek Samopomocy Chłopskiej i organizacje ZMP poważne obowiązki. Należy do nich zapoznanie z warunkami kontraktacji i wyjaśnienie chłopcom korzyści, jakie płyną dla nich z tego tytułu. Dużo uwagi trzeba poświęcić sprawiedliwemu i zgodnemu z ustawą stosowaniu ulg w podatku gruntowym, oraz organizowaniu pomocy weterynaryjnej dla hodowców. Komitety członkowskie przy spółdzielniach powinny dopilnować, aby pasze, oraz zarodowe prosięta dostały się tym, którzy kontraktują żywiec. Do akcji kontraktowania należy wciągnąć zrzeszenia hodowców trzody, jak również cały aktyw wiejski.

### JAK PRZEBIEGAĆ BĘDZIE KONTRAKTACJA

Każdy gospodarz pragnący zawrzeć kontrakt z Gminną Spółdzielnią S.Ch. zobowiązuje się do wyhodowania w swym gospodarstwie odpowiedniej ilości świń. Za kontraktowaną sztukę uważa się trzodę dostarczoną, która przebywała u gospodarza przynajmniej 3 miesiące czasu. Gospodarz otrzymuje (na własne życzenie) 6 tys. zł tytułem zaliczki na każdą zakontraktowaną sztukę. Zaliczki są następnie potrącone przy dostawie żywca bez doliczenia jakichkolwiek procentów. Gdy świnią padnie i z tego powodu chłop nie może się wywiązać ze swych zobowiązań zwraca on tylko uprzednio otrzymaną zaliczkę. Natomiast gdy sam zerwie kontrakt, to znaczy, że sprzeda sztukę komu innemu, a nie Spółdzielni, zwraca zaliczkę plus 6,5 procent w stosunku rocznym.

Przy zawieraniu umowy gospodarz zobowiązuje się dostarczyć sztukę w określonym terminie, przyczem nie może ona ważyć mniej, jak 110 kg. Za dostarczenie w terminie zakontraktowanej

Warto tu dodać, że przy dostarczaniu świń do Spółdzielni należy zaprzestać karmienia na 12 godzin wcześniej, gdyż w przeciwnym wypadku odliczany będzie procent na tzw. przekarmienie. Trzeba bowiem pamiętać, że Spółdzielnia dostarcza zakupione sztuki do Rejonowej Spółdzielni Mięśnej i zanim tam zajdą, „stracą na wadze”, a wówczas Spółdzielnia Gminna poniesie duże straty.

Akcja kontraktowania, która rozpocznie się w tych dniach na zasadach wyżej podanych będzie niewątpliwie cieszyła się dużym powodzeniem. Dzięki niej gospodarze uwolnią się spod władzy spekulatorów, którzy kalkulując ceny nie dbali wcale o interes producenta — chłopca małego i średniorolnego. Obecnie Państwo dostarczać będzie chłopom paszę po cenach tak skalkulowanych, by opłacalność była zapewniona. Państwo pomoże również chłopom przez udzielenie taniej pomocy weterynaryjnej dla inwentarza, przez udzielanie zaliczek itp.

Małe gospodarstwa, które dotychczas były nastawione jedynie na uprawę zbóż, znajdą możliwość podniesienia opłacalności swego gospodarstwa przez przystąpienie do intensywnej hodowli.

## OD NASZYCH Korespondentów

W całym kraju jest dzisiaj „modzie” podnoszenie produkcji żywca. Pisze się dużo i często o hodowcach — rolnikach. Chciałabym więc, aby i o naszym majątku napisano także, bo my też nie próżnujemy i do kładamy dużo starań i wysiłków, aby naszym „świnikom” na niczym nie zbywało, zwłaszcza, że mamy u siebie „cudzoziemców i cudzoziemki”, to jest świnię rasy wielkiej, białej — angielskiej. U nas w Dobiecinie znajduje się jedyna na całym powiecie piotrkowski wzorowa chlewnia, więc będziemy się starali zaopatrzyć chłopów w dobry zarodowy materiał.

Należało by jeszcze przypomnieć, że sporo pracy włożyliśmy w urządzenie chlewni. Szczególnie poświęcał się pracy tow. Feliks Ku-

## Wieś opoczyńska obchodzi rocznicę śmierci Lenina

W tym roku we wszystkich wsiach powiatu opoczyńskiego odbyły się uroczyste akademie z okazji 25-letniej rocznicy śmierci Lenina. We wsi Brzeźnik w sali szkolnej młodzież Kursu Wieczorowego Doksztalującego urządziła akademię, w czasie której wygłoszono referat p.t. „Lenin — twórca socjalizmu”. Podobną akademię zorganizowała młodzież szkoły podstawowej i szkoły PRW w Radzicach Dużych, oraz w Studziannie. Także w Skrzyżku przy udziale całej ludności gromady, staraniem koła PZPR urządzono akademię. W Żarnowie w sali Domu Ludowego 700 osób wysłuchało w skupieniu referatu o Leninie. W Drzewicy robotnicy fabryczni również urządzili dla ludności miejscowej akademię. Podobnie uroczyste uczczenie rocznicy śmierci Lenina w Klwowie, Sławnie, Owczarach i innych gromadach powiatu. Stały czytelnik

### Gospodarze kontraktują rzepek

Kontrakty i uprawa rzepaków ozimych w pow. radomszczańskim nie cieszy się wielką popularnością, a to z obawy rolników przed wymarzeniem. Dlatego też, do tej pory zakontraktowano zaledwie 50 ha rzepaków ozimych.

Natomiast rzepak jare chłopci bardzo chętnie uprawiają i kontraktują. Obszar kontraktów w roku 1948 wyniósł 70 ha. Obecnie zakontraktowano już 90 ha, przy czym zgłoszenia na dalsze kontrakty napływają.

## I u nas podnosi się produkcja żywca

na zdjęciach, które przesyłamy.

Te sukcesy osiągamy przede wszystkim dzięki aktywnej pracy naszego Koła PZPR.

W parze z dobrą pracą idzie i poprawienie bytu robotników. I tak oto przystępujemy teraz do budowy

żadni dla robotników folwarcznych, z której będzie mogła korzystać i ludność okoliczna. Zakupiliśmy już potrzebny blachę i szyny podbasen. A pieniądze tośmy nazbierali nad-etatowo tej zimy.

Warto, żeby okęg PNZ-u zajął się bliżej naszym majątkiem i jakąś premię przyznał robotnikom, którzy się odznaczali w pracy. Poza tym bardzo byśmy chcieli mieć światło. A można to zrobić tanim kosztem, bo linia przebiega od nas o 200 m. Transformator to już mamy, też z własnej pracy zakupiony jeszcze w 1947 r., a światła jak nie ma, tak nie ma. Apel powyższy kierujemy również pod adresem Elektrowni Piotrkowskiej.

Stanisława Adamus



## RADY gospodarskie

Pierwszym pokarmem prosiąt jest mleko matki, tak zwana siara, którą odżywiają się wyłącznie przez 4 tygodnie. W tym czasie ssa prosięta przeciętnie 14 razy na dobę za każdym razem 20—30 sekund. Najwięcej pokarmu wydziela maciora rano. Mleko maciory zawiera w tym czasie około 10,9 procent białka i 9,5 proc. tłuszczu. Ogólna ilość wydzielanej siary wynosi od 3—6 litrów na dobę. Często prosięta w chwili urodzenia mają bardzo ostre ząbki i przy ssaniu kaleczą sutki, matka się nie cierpliwi przy karmieniu i czasem może je podusić i pokaleczyć. W takim wypadku przed przystawieniem prosiąt do sutek należy zwykłymi nożyczkami lub obcęgami poobcinać ostre końce zębów i wtedy maciora spokojnie karmi.

Wobec tego, że prosięta zwykle tę samą sutkę

matki, przy której ssanie rozpoczyna, ważnym jest rozmieszczenie prosiąt przy ssaaniu. Zwykle najwięcej mleka daje druga i trzecia para sutek (licząc od przodu).

Do tych czterech sutek należy przystawić najstarsze prosięta, przy następnych zaś, umieszczać coraz młodsze, aby one przez silne ssanie wyrobiły mleczność w sutkach. W ten sposób cały miot szybko się wyrówna.

Prosięta przeznaczone do chowu należy trzymać przy matce 10—12 tygodni. Te zaś, które przeznaczamy do tuczu należy odsadzić po 8—9 tygodniach. Dokarmianie prosiąt zaczynamy w końcu drugiego tygodnia ich życia. Bardzo ważną jest sprawą jak najwcześniejszego dokarmiania. Im wcześniej bowiem bez szkody dla nich nauczymy je samodzielnie jeść, tym lepiej rozwinięte będą pokarmowo i tym

lepiej w następstwie będą przetwarzały paszę na mięso i tłuszcz.

Prosięta bardzo wcześnie zaczynają ryć, zjadają bardzo chętnie rozmaite robaki i przy tym uzupełniają sobie braki składników mineralnych. Najlepiej urządzić dla nich ryjowisko z ziemi kompostowej z dodatkiem gaszonego wapna, tynku z murów, popiołu drzewnego. Im większą rozmaitość soli mineralnych stworzymy w ryjowisku, tym prosięta będą zdrowsze i o lepszej kości. Letnią porą ryjowisko zastępujemy wypędzaniem na żywe pastwisko.

Dokarmianie prosiąt rozpoczynamy od przyuczania ich do jedzenia. W tym celu rozlewamy na płytkim korytku pełne mleko rozcieńczone wodą. Mleko rozcieńczamy w ten sposób, że na jedną część mleka dajemy dwie części wody.

Do rozcieńczonego mleka dodajemy kilka dobrze ugotowanych ziemniaków i garstkę ziarna palonego jęczmienia lub owsa.

Jednocześnie dobrze jest dawać prosiętom nieco węgla drzewnego.

Ponieważ młode prosięta bardzo szybko rosną, należy im dawać od chwili kiedy nauczą się jeść, to jest od 3—4 tygodni życia, do syta śrutu zbożowego i chudego mleka zmieszane razem w stosunku na 1 kg półtora litra chudego mleka, albo też należy im podać paszę złożoną z 7 części parowanych ziemniaków, 2 części śrutu jęczmiennej i jednej części mączki mięsno-kostnej z dodatkiem 3 gramów kredy szlamowanej.

Mleko chude musi być bezwzględnie słodkie albo zupełnie kwaśne i wolne od grzybli. Jeśli nie wiemy czy krowa sa wolna od grzybli,

od których pochodzi mleko, należy wszelkie mleko dawane prosiętom uprzednio przegotować lub podgrzać do 70 stopni przez 30 minut.

Karmić należy 3 razy dziennie w regularnych odstępach czasu. Karmienie winno odbywać się w oddzielnym kojcu, żeby maciory nie mogła prosiąt odjadać.

Przed zadaniem paszy prosięta powinny być napojone czystą odstoją wodą.

Tak żywione prosięta powinny przybierać w pierwszych 4 tygodniach 140 gramów dziennie 5—8 tygodniach około 160 gramów dziennie, od 9—12 tygodniach 320—400 gramów. Od 5—8 tygodni zużywają paszę treściwej pół kg. na dzień i sztukę, od 9—12 około 1 kg.

Mrz. Inż. Jerzy Krautfort

### Gmina Lubochnia przoduje przy wpłatach na podatek gruntowy

Chłopi gminy Lubochni, mimo iż jest ona bardzo biedna za punkt honoru poczytali sobie spłacenie przedterminowo zaliczki podatku gruntowego.

Do tej pory zebrano 90 procent wymiaru sześćdziesięciu procent zaliczki to jest sumę 4.450.000 złotych. W całości wymiar wypłaciły gromady Kierz do dnia 22 stycznia br. 42.152 złotych i Luboszew 304.696 złotych. Idąc w ślady tych dwóch gromad i inne wsie też wpłacają w najbliższym czasie zaliczki, tak że gmina Lubochnia wypełni napewno przed czasem swe zobowiązania.



Kronika Piotrkowa

# Chłopi z powiatu piotrkowskiego

żywo interesują się akcją „H”



KOMU WINSZUJEMY  
Niedziela, dnia 13 lutego  
1949 r.  
Dziś: Katarzyny

WAŻNIEJSZE TELEFONY  
Urząd Bezpieczeństwa Publicz-  
nego 10-43  
Miejski Komisariat M. O.  
10-4  
Straż P. Żarna 10-72  
Szpital św. Trójcy 10-70  
Pogotowie lekarskie nocne ul.  
Stalina 45, tel 10-04

Rozdzielnia „Głos Piotrkow-  
skiego” ul. Słowackiego Nr  
26, Tel. 15-40.

## Z życia partii

W dniu dzisiejszym odbę-  
dą się następujące zebrania  
kół PZPR:

Koło kolejarzy godz. 11—  
prelegent tow. Pabisiaak Cze-  
sław.

Koło przy hucie „Feniks”  
godz. 11 — prelegent tow.  
Augustyniak.

## WYBÓR DELEGATÓW W HUCIE „HORTENSJA”

W dniu 7 lutego br. odbyło  
się zebranie PZPR przy hu-  
cie szkła „Hortensja”, na  
którym wybrano delegatów  
na Miejską Konferencję P.  
Z. P. R.

Referat na temat planu  
6-letniego i spółdzielczości  
wygłosił tow. Sobiehart Le-  
on.

Następnie przystąpiono do  
wyborów. W wyniku tajne-  
go głosowania wybrano 47  
delegatów.

## Ogłoszenia drobne

ZARZĄD Miejski w Piotrkowie Tryb. wypłaci 10.000 złotych nagrody osobie, która wskaze sprawców połamania świeżo posadzonych drzew przy ul. Limanowskiego i Jerozolimskiej. 54-g

We wszystkich gminach pow. piotrkowskiego zorganizowano konferencje, na których łącznie z przedstawicielami Związku Samopomocy Chłopskiej, spółdzielni ZSCh, przedstawicielami Rad Gminnych i aktywu partyjnego szeroko omówiono i przedyskutowano przeprowadzenie podjętej na całym terenie państwa akcji „H”. W wyniku tych obrad postanowiono zwiększyć przede wszystkim ilość stacji kopulacyjnych na terenie piotrkowskiego powiatu.

Już obecnie zaopatruje się spółdzielnie gminne Samopomocy Chłopskiej, ośrodki oświaty rolniczej oraz mało i średniorolnych chłopów w rozplodniki jak buhaje, knury i tryki.

Spółdzielnia mleczarsko-jajczarska w Belchatowie zorganizowała 2 punkty kopulacyjne buhai. Podobnie w spółdzielni mleczarsko-jajczarskiej w Piotrkowie i Gorzkowicach zorganizowano również po jednym punkcie kopulacyjnym.

Zorganizowaniem punktów kopulacyjnych żywo zajęły się również na terenie powiatu piotrkowskiego ośrodki oświaty rolniczej. Zaplanowano na rok bieżący otwarcie 9 punktów kopulacyjnych. Jak narazie punkty kopulacyjne urządziły następujące ośrodki: Belzarka, Rusociny, Głupice, Kluki, Lubiatów i Wrzosey. W pozostałych trzech ośrodkach punkty kopulacyjne zorganizowane zostaną w najbliższym czasie.

Dodać należy, że ośrodki szkolne jak Bujny Rokszyce, Głupice i Kluki jeszcze w roku 1947 przystąpiły do organizowania punktów kopulacyjnych.

Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej na odcinku organizowania stacji kopulacyjnych nie wiele

zrobili. Zaplanowały one na rok bieżący 17 punktów kopulacyjnych. Dotychczas jednak punkty takie znajdują się jedynie w spółdzielni gminnej w Rozprzy, Belchatowie, Wolborzu i Grabicach. Pozostałe 13 spółdzielni gminnych jak dotychczas przejawiają słabą w tym kierunku działalność. Najlepiej stosunkowo przedstawia się ta sprawa w spół-

## Akcja Pomocy Zimowej w powiecie piotrkowskim

Jak dotychczas akcja Pomocy Zimowej w powiecie piotrkowskim nie dała pożądanego rezultatu. Komitety gminne Opieki Społecznej przejawiają małą aktywność i to zarówno pod względem organizowania zbiórek jak i w akcji rozdawnictwa. Jak narazie sprawozdanie z przeprowadzonej akcji pomocy zimowej złożyło tylko 7 komitetów gminnych, 16 pozostałych natomiast sprawozdań takich nie złożyło.

Wynikło to po części na skutek braku kontroli ze strony Komitetu Powiatowego. Teren piotrkowski podzielony został bowiem na 6 rejonów nad którymi dozór i opiekę roztoczyli byli winni poszczególni członkowie Komitetu Powiatowego. Jednak jak dotąd tylko niektórzy członkowie wyjechali w teren sprawdzić pracę w swych rejonach. Pozostali nato-

dzielni gminnej w Piotrkowie, która już od roku 1946 prowadzi w swej resztówce na Bugaju stację kopulacyjną. Znajdują się tutaj wysokowartościowe buhaje, knury, tryki a nawet kozły. Jak nas jednak informują w Powiatowym Związku Samopomocy Chłopskiej w Piotrkowie, niedociągnięcia te zostaną usunięte. Wszystkie spółdzielnie te zobowią-

zały się w najbliższym czasie punkty kopulacyjne zorganizować. W powiecie piotrkowskim przewidziana jest hodowla dwóch ras trzody chlewnej, rasy zwisłouchej oraz rasy świń białych angielskich. Rasa biała angielska trzymana będzie w gminach, które posiadają gleby mocniejsze jak gmina Woźniki, Podolin, Bogusławice, Uszczyn. W pozostałej części powiatu, która posiada słabszą glebę, hodowana będzie rasa świń zwisłouchych. Świnie rasy zwisłouchej nadają się raczej do przetworów mięsnych, świnie rasy angielskiej do produkcji bekonów. Tak więc powiat piotrkowski dostarczać będzie mógł świń na przetwory mięsne oraz będzie zaplecem hodowli świń bekonowych.

## Wyróżniający się hufiec S.P. przy Gimnazjum im. B. Chrobrego

We wszystkich średnich ogólnokształcących i zawodowych szkołach na terenie Piotrkowa istnieją hufce Służby Polsce. Jednym z najlepiej rozwijających się jest I-szy szkolny hufiec męski przy Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego.

Prowadzone ściśle według planu zajęć lekcje, pogadanki i gawędy zaznajamiają młodzież z gospodarczym i kulturalnym dorobkiem naszego kraju. Zajęcia świetlicowe odbywają się w świetlicy, bogato wyposażonej w gry, czasopisma i gazety. Junacy zaznajamiają się tu z całokształtem pracy oświatowo-kulturalnej. Oprócz tych zajęć trzy dni w miesiącu junacy pracują przy budowie stadionów sportowych, dróg i mostów. Wraz z innymi organizacjami na terenie szkoły hufiec urządził

akademie okolicznościowe, wieczory artystyczne i literackie. Podkreślić również należy, udział hufca w organizowaniu kwest i imprez do chodowych na cele społeczne. Ostatnia kwesta uliczna, zorganizowana na Pomoc Zimową, dała 4 tys. zł. Należyty stosunek do pracy, dyscyplina organizacyjna i karność postawiły hufiec S. P. przy Gimnazjum Bolesława Chrobrego w rzędzie najlepszych hufców „Służba Polsce” na terenie Piotrkowa. (o)

## Zebranie Rady Łowieckiej

W poniedziałek dnia 14 lutego br. o godz. 11.30 odbędzie się w gmachu Starostwa Powiatowego w Piotrkowie ul. Słowackiego Nr. 5 sala Nr. 111 walne zgromadzenie powiatowe członków Polskiego Związku Łowieckiego.

W toku obrad złożone zostanie sprawozdanie z działalności za rok 1948 oraz wręczenie nagrody ob. Kulbatowi za ochronę kuropatw.

Następnie nastąpi wybór członków Komisji Rewizyjnej, oraz 5 członków Powiatowej Rady Łowieckiej na następną kadencję i wybór kandydatów na podłowczych na te gminy, w których stanowisko to nie jest obsadzone.

## Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Za czyn ten: Kapusta odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie, który skazał Kapustę na sześć lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat pięciu oraz na przepadek całego mienia. (sc)

## Za wydanie polskiego żołnierza kara sześciu lat więzienia

We wrześniu 1939 roku, podczas odwrotu wojsk polskich na posesji Stefana Kapusty w Piotrkowie ukrył się jeden z żołnierzy polskich. Kapusta doniósł o tym niemieckiej komendzie miasta, skutkiem czego żołnierz polski został ujęty przez Niemców.

Prokurator przyglądał się rysom młodzicy dziewczyny i zastanawiał się, czy to możliwe, że była jedną z tych rozpustnych dziewcząt, które pozwalają na wszelkie ze sobą swawole. Cóż innego można było o niej pomyśleć wiedząc, że zamieszkała razem z obcym mężczyzną w gospodzie. Doszedł jednak do przekonania, że musiał tu zajść wypadek przebiegłego, wyrafinowanego uwiedzenia, a potem morderstwa.

— A, tądak! I to w wielkim stylu! Dawna odraza do ludzi uprzywilejowanych odnowiła się w prokuratorze. Patrzył, jak stary Alden, kłęcząc u zwiok córki, przyciskał ze wzruszeniem do ust jej małe, chłodne rączki, jak wpatrywał się z bólem i rozpaczą w woskową twarzyczkę, okoloną długimi, złocistymi włosami. Uroczyście obiecał sobie prokurator, że sprawę tę musi wyświecić, nie kierując się żadnymi ubocznymi względami. Wszyscy obecni nie mogli powstrzymać się od tego, gdyż Alden niespodziewanie nadał jeszcze bardziej dramatyczny ton tej scenie. Powstał nagle i zwracając się do Masona w obecność wielu osób i przedstawicieli prasy miejscowej zawałił:

— Pragne, żeby pan, panie prokuratorze, odnalazł tego nikczemnika. Chce, żeby tak cierpiał, jak to biedne dziecko cierpiało. Ona jest zamordowana, to pewne. Tylko zbrodniarz mógł ją tak uderzyć. Wszyscy mogą to zauważyć! — Wskazał ręką na swe dziecko. — Nie mam pieniędzy, żeby móc ścigać tego nikczemnika, ale będę je miał. Sprzedam farmę.

wykryć tego zbrodniarza i oddać go w ręce właściwej władzy. A że mam pewność, że w naszym okręgu panuje poczucie sprawiedliwości, może pan w spokoju zostawić swą zemstę legalnym władzom. Farmy nie powinien pan sprzedawać.

Orville Mason był istotnie wzruszony, a mając przed sobą podniecone, liczne audytorium bardzo pięknie wypowiedział te słowa.

Obecni przyjęli to z powagą, nie szczędząc mu uznania, a Earl Newcomb dodał:

— Życzę panu powodzenia, panie prokuratorze. Pomóżmy panu wszyscy, o ile tylko sił nam starczy. Walka, którą polecono mi przywieźć z Gun Lodge, jest teraz w pańskim biurze. Oddałem ją przed dwiema godzinami Burtonowi.

— Ach, prawda! Omal nie zapomniałem o niej! — zawołał pan Mason, trochę już uspokojony. Niezmiernie był z siebie zadowolony.

ROZDZIAŁ V.  
Idąc do swego biura z Aldenem i urzędnikami, myślą przebiegał przypuszczalne motywy tej bestialskiej zbrodni. Tak, jaki też był motyw? Mimo, że sam w młodości swej odmawiał sobie wszelkich miłostek, znał jednak młodzież dzisiejszą i myślał koło niej krawędzi, szukając w jej rozpamiętaniu powodów zbrodni. Miał w pamięci wdziek i urodę tej dziewczyny, wiedział, jak bardzo była biedna, w jakich moralnych zasadach wychowana, i był przekonany, że najprawdopodobniej młodzieniec ten uwiodł ją, a potem, mając jej dosyć, postanowił pozbyć się jej urządziwszy przed tem niby przedślubną przejażdżkę po jeziorze. Poczul prawdziwą nienawiść do tego człowieka.

Oto przewrotność złego młokosa! Nikczemność! I to potomek, albo reprezentant „szlachetnego rodu! A! żeby też mógł go ująć!

## Teodor Dreiser 35 Tragedia Amerykańska

Mason zwrócił uwagę na nazwisko „Baker”, ale głównie zajęły go inicjały Clyda Griffithsa, doskonale nadające się do nazwiska Carla Grahama i Clifforda Goldena. Zdziwili go zbliżenie nazwiska. Czyżby ten Clyde Griffiths miał co wspólnego z tą zbrodnią?

Mason postanowił zobaczyć się jak najprędzej z urzędnikiem pocztowym. Potrzebny mu był jednak stary Alden, który musi stwierdzić tożsamość ciała Roberty, zawartość walizki, a również musi wpłynąć na urzędnika poczty, żeby powiedział prawdę prokuratorowi. Polecił więc mu ubrać się i zapewnić go, że nazajutrz powróci do Jomu. Ostrzegł przy tym Aldenową, żeby nikomu nie powtarzała treści ich rozmowy.

Udali się naprzód na pocztę. Urzędnik, widać Aldena, który stał u boku Masona jak zgalwanizowany trup, przypomniał sobie, że było sporo listów, może nawet ze dwadzieścia, albo i piętnaście, które mu wręczała Roberta podczas swego tutaj pobytu i wszystkie adresowane były do jednej osoby... zaraz... tak... do Clyda Griffithsa... na pewno.

Prokurator zabrał urzędnika pocztowego do reagenta, gdzie zostało spisane to zeznanie, następnie telefonował do swego biura i dowiedział się, że ciało Roberty zostało już przewiezione do Bridgeburga. Wyjechał więc tam pośpiesznie z Aldenem.

Nieszczęśliwy ojciec stanął przed zwłokami córki i nieprzytomnym wzrokiem wpatrywał się w swe ukochane dziecko, po czym w obecności koronera Heita, Burtona Burleigha i Earla Newcomba stwierdzono tożsamość osoby Roberty Alden.



TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista pt. „Rozbity dzban”.

Teatr Kameralny Doma żołnierza ul. Daszyńskiego 34.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15 komedio-farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU” Kasa czynna od 12ej, tel. 128.02.

Teatr Powszechny

Codziennie o godz. 19.15 (w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów”.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”

Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański”.

Teatr Lalek „ARLEKIN”

Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99 Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17.00 „DWA MITCZALY I ŚWIAT CAŁY”

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15.tej i 17.tej. Kasa czynna od godz. 10.00.

„MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ) Dziś o godz. 19.15 wspólnie na sztukę Arthura Millera pt. „Synowie” w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordwińskiego.

TEATR „OSA”

Traugutta 1 tel. 272 - 70 Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem. Znizki ważne. Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy - tel. 272-70.

TEATR KUKIELEK RTD

ul. Nawrot 27 - tel. 160-07 Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9.00 dla szkół „Pionki”. W każdą niedzielę i święta o godz. 12.00 „Historia cała o niebieskich migdałach” - widowisko otwarte. Kasa czynna od godz. 10.00 rano.

kina

ALBIA - ul. Generalissimusa Stalina Nr. 1 „Sen o Miłości” godz. 16, 18, 20; w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

BAŁTYK - ul. Narutowicza Nr. 30 „Skarb” godz. 13.30, 16, 18.30, 21, w niedz. poranek 11.30 film dozwolony od lat 14.

BAJKA - ul. Franciszkańska Nr. 21 „Zwarjowane łutnisko” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA - ul. Daszyńskiego Nr. 2 „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 7” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL (dla młodzieży) - ul. Legionów 2 - 4 „Wilki Morskie” godz. 16, 17.30, 19, 20.30 w niedz. 13, 14.30, poranek 11.30

MUZA - Ruda Pabianicka „Pieśń Tajgi” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

PIŁONIA - ul. Piotrkowska Nr. 67 „Skarb” godz. 13.30, 16, 18.30, 21, w niedz. poranek godz. 11.30 film dozwolony od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE - ul. Zeromskiego Nr. 74 - 76 „Dzwonnik z Notre Dame” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę 13

ROBONIK - ul. Kilińskiego Nr. 178 „Dwaj Panowie F” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 11.30 film dozwolony od lat 16.

REKORD - ul. Rzgowska Nr. 2 „Kłatka Słowicza” Lszy sceny godz. 16, niedz. 14 dla młodzieży

„Naręczona z Turkmenii” godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Każda wieś będzie miała swój Ludowy Zespół Sportowy

211 przodowników wychowania fizycznego rozpocznie wkrótce prace organizacyjne i szkoleniowe w terenie

W ramach ogólnej reorganizacji sportu w Polsce duże zmiany zajdą również w dziedzinie wychowania fizycznego wsi polskiej. Dotychczasowa działalność sportowa na wsi, prowadzona głównie przez Służbę Polską, ZMP i Związek Samopomocy Chłopskiej zostanie scentralizowana i podporządkowana, powołanej do życia Głównej Radzie Sportu Wiejskiego, która działać będzie za pośrednictwem odpowiednich wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad sportu wiejskiego. W pracach wzm. w dalszym ciągu udział zainteresowane organizacje, jak SP, ZMP, ZW, Sam. Chł., spółdzielczość wiejska itp.

pracy główny nacisk położony będzie na umasowienie sportu, a potem na sport wyczynowy.

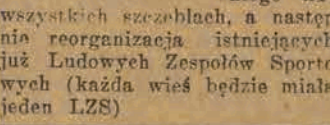
OSRODKI SZKOLENIOWE

Obecnie Główna Rada Sportu Wiejskiego dysponuje stałym ośrodkiem szkoleniowym w Przemysłu i ośrodkiem szkolenia narciarskiego w Ostrodzie koło Olsztyna. Dotychczas wyszkolono 216 przodowników wychowania fizycznego. Z tej liczby 14-tu najlepszych (mężczyzn i kobiet) ukończyło kursy instruktorów sportu i stanowi pierwszą grupę operacyjną, która już w maju rb. zacznie działać na terenie województwa rzeszowskiego, przeprowadzając we wszystkich ośrodkach wiejskich prace organizacyjne, szkoleniowe i propagandowe.

Program wychowania fizycznego przewiduje współzawodnictwo Ludowych Zespołów Sportowych na szczeblu powiatowym i gminnym.

PIERWSZY ETAP

Pierwszym etapem pracy będzie stworzenie struktury organizacyjnej Rad Sportu Wiejskiego na wszystkich szczeblach, a następnie reorganizacja istniejących już Ludowych Zespołów Sportowych (każda wieś będzie miała jeden LZS)



NA CO BĘDZIEMY KŁADLI DUŻY NACISK

Całość prac cechować będzie ścisła współpraca z Wojewódzkiemi Urzędami Kultury Fizycznej. Ponadto specjalną uwagę poświęci się ideologicznemu i społecznemu wychowaniu młodzieży wiejskiej.

NAJPIERW UMASOWIENIE, A PÓŃNIEJ WYNIKI

Szkolenie kadr trenerskich i instruktorskich odbywać się będzie tylko centralnie - przez GUKF. W pierwszym etapie

Od rekordu do rekordu



Grzegorz Nowak (ZSRR) rekordzista Europy po ustaleniu nowego rekordu przed mikrofonem po ustaleniu nowego rekordu ZSRR w wycieczniku sztangi.

MOSKWA (obsł. wł.) W dniu 9 lutego w Moskiewskim Pałacu Kultury Fizycznej, stanowiącym siedzibę Stowarzyszenia Sportowego „Krylia Sowietów”, odbył się wieczór sportowy, w ramach którego odbyły się popisy gimnastyczne oraz pokazy walk zapasniczych, akrobatyki i ciężkiej atletyki.

Wielki sukces osiągnął mistrz ZSRR i Europy, Grzegorz Nowak, który ustalił nowy rekord wszechzwiązkowy w wycieczniku sztangi dwiema rękami w wadze ciężkiej, osiągając wynik 142 kg.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Piłka ręczna: zawody o mistrzostwo klasy A w koszykówce: godz. 9.30: konkurencja męska: Zryw-Chemia, godz. 10.30 konkurencja żeńska: TUR - YMCA, godz. 12: zawody o mistrzostwo ligi koszykowej: TUR AZS (Warszawa). Zawody o mistrzostwo klasy A w koszykówce: godz. 17.00 konkurencja żeńska: LKS - Włókniarz, godz. 18 konkurencja męska TUR-YMCA, konkurencja żeńska: Chemia - Zryw.

la przy ul. Daszyńskiego 38; drugi dzień turnieju z udziałem klubu sportowego Pocztowiec z Warszawy, Poznania, Łodzi oraz mistrza Łodzi - DKS-u. Początek o godz. 16.

Zawody hokejowe: Stadion LKS-u godz. 11 mecz o mistrzostwo Polski „Cracovia” gra dzisiaj w swym najsilniejszym składzie.

SPORTY PIERWSZE

Przy tworzeniu Ludowych Zespołów Sportowych główny nacisk położony będzie na podstawowe gałęzie sportu, jak: lekkoatletykę, pływanie, strzelanie, piłkę ręczną oraz tańce ludowe itp.

Głównym zadaniem nowych władz sportu wiejskiego jest objęcie całej młodzieży wiejskiej akcją upowszechnienia kultury fizycznej, w oparciu o nową strukturę sportu polskiego.

Czy wybieracie się do Zakopanego? jeśli tak, to zannotujcie sobie dokładny program międzynarodowych zawodów o „Puchar Tat”

KRAKÓW (obsł. wł.) - Ogłoszony przez Komisję Sportową PZN, program międzynarodowych mistrzostw narciarskich „O puchar Tatr” w Zakopanem przedstawia się następująco: 19 luty - zebranie sędziów międzynarodowych w hotelu

„Morskie Oko” z następującym porządkiem obrad: 1) wybór komisji biegów zjazdowych, 2) przydział zawodników do grup, 3) wybór kolegium sędziowskiego.

20 luty godz. 10 - losowanie numerów startowych w hotelu „Morskie Oko” 23 luty godz. 12 - uroczystość otwarcia zawodów na stadionie PZN.

24 luty godz. 10 start biegu na 18 km. otwartego i do kombinacji w konkurencji męskiej

(stadion PZN). 24 luty godz. 10 - start do biegu na 8 km. kobiet, przy górnej stacji kolejki na Gubałówce.

25 luty godz. 12 - konkurs skoków do biegu złożonego na Krokwi.

26 luty godz. 10 - start do biegu rozstawnego 4 na 10 km. na stadionie PZN.

27 luty godz. 12 - konkurs skoków otwartych dla seniorów i juniorów (na Krokwi).

28 luty godz. 11 - start do biegu zjazdowego na szczyście Kasprowego dla seniorów.

28 luty godz. 13 - start do biegu zjazdowego kobiet i juniorów na przełęcz pod Kasprowym Wierchem.

1 marzec godz. 10.30 - start do slalomu kobiet i mężczyzn do kombinacji alpejskiej w Suchym Żlebie.

2 marzec godz. 10.30 - slalom mężczyzn i kobiet otwarty w Suchym Żlebie nad Kalatówkami.

3 marzec godz. 10 - start do biegu na 30 km. na stadionie PZN.

3 marzec godz. 19 - uroczystość rozdania nagród i zakończenie zawodów.

biegu zjazdowego kobiet i juniorów na przełęcz pod Kasprowym Wierchem.

1 marzec godz. 10.30 - start do slalomu kobiet i mężczyzn do kombinacji alpejskiej w Suchym Żlebie.

2 marzec godz. 10.30 - slalom mężczyzn i kobiet otwarty w Suchym Żlebie nad Kalatówkami.

3 marzec godz. 10 - start do biegu na 30 km. na stadionie PZN.

3 marzec godz. 19 - uroczystość rozdania nagród i zakończenie zawodów.

Co usłyszymy przez radio

8.00 DZIENNIK, 8.20 Z prasy stołecznej, 8.25 Muzyka poranna, 8.55 Wiadomości Spół. Kom. Radiof. Kraju, 9.00 Nabożeństwo, 10.00 Audycja dla chorych, 10.10 Audycja regionalna, 11.00 „Wszechnicca Radiowa”, 11.20 (Ł) „Na widowni tygodnia” 11.30 (Ł) Nowe nagrania, 11.45 (Ł) „Z frontu radiofonizacji” - wiadom. w omów Dyr. Okr. P. R. A. Smiejana, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Poranek Symfoniczny, 13.00 Radiokronika, 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 13.15 „Niedziela na wsi”, 14.00 „Hodowla kun, tchórzy i sobolii” 14.10 „Bajki Kryłowa”, 14.30 Koncert, 15.00 „Skapiec” słuchowisko wg. komedii Moliera, 16.00 DZIENNIK, 16.10 Muzyka hiszpańska, 16.45 „Nowe kawałki” 17.00 Koncert rozryw.

18.00 „Pan Tadeusz”, Adama Mickiewicza - odc. 2-gi, 18.20 Utwory fortepianowe w wyk. B. Muszyńskiej, 18.40 „Melodie Świata”, 19.05 „Perła” - audycja rozrywkowa wg. Wł. Katajewa, 19.30 (Ł) Allegro z koncertu fortepianowego Es - dur nr. 5 Ludwika van Beethovena, 19.45 (Ł) Fragment „Kwiatów Polskich” J. Tuwima, 20.00 DZIENNIK, 20.45 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne, 20.55 (Ł) Komunikaty, 20.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 21.00 „Z życia ZSRR”, 21.30 „Na muzycznej fal” 22.00 Wiadomości sportowe, 22.10 „Karnawał Robotniczy”, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 D. c. „Karnawał Robotniczy” 23.50 Program na jutro, 24.00 (Ł) Koncert życzeń, 0.25 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

LOMA - ul. Rzgowska Nr. 2

„Dzieci Kpt. Granta” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

SPYLOWY (dla młodzieży) - ul. Kilińskiego Nr. 123 „Konik Garbusek” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 Poranek 11.30.

SWIT - Bałucki Rynek Nr. 5 „Siostra lokaja” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

TECZA - ul. Piotrkowska Nr. 108 „Cygański Tabor” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

TATRY - ul. Sienkiewicza Nr. 40 „Sępy” godz. 16, 18, 20 w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA - ul. Daszyńskiego

Nr. 1 „Paganini” godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.00, poranek 10.50.

film dozwolony dla młodzieży. WOLNOŚĆ - ul. Napiórkowskiego Nr. 16: „Skarb” godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30, poranek 10.30.

film dozwolony od lat 14. WYKNIARZ - ul. Zawadzka Nr. 16 „Skarb” godz. 13, 15.30, 18, 20.30, w niedz. poranek 11

film dozwolony od lat 14. ZACHĘTA - u. Zgierska Nr. 28 „Niecierpliwość serca” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, poranek 11.

film dozwolony od lat 18. Dzieciom do lat 6.ciu wstęp do kina wzbroniony

„GŁOS” - ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Żwi ki 17, tel 206.42.

Table with 2 columns: Department and Phone Number. Includes: Dział partyjny (225-20; 254-25; wewn. 10), Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych (219-42), Dział mutacji (218-11), Dział miejski i sportowy (254-21; wewn. 8 i 11), Dział ekonomiczny (228-29), Dział relaty (254-21; wewn. 9), Redakcja ocena (172-31; 155-81), Kolportaż (222-22), Administracja (60-42), Dział ogłoszeń (111-50).

Bonikowski idzie do szpitala

A koledzy walczą dzisiaj z reprezentacją Gimnazjum Mechanicznego w Łęczycy Bonikowskiego, młodego i obojętnego pięściarza łódzkiego zna każdy kto interesuje się boksem. Od dłuższego już czasu Bonikowskiego nie oglądaliśmy na ringu, o przyczynie tego dowiedzieliśmy się przypadkowo. Redakcję naszą odwiedzili lego koledzy szkolni od których dowiedzieliśmy się, że Bonikowski we wtorek idzie do szpitala na operację gardła.

Choroba Bonikowskiego - skarżą się chłopcy - osłabia bardzo naszą reprezentację która w niedzielę walczyć będzie w Łęczycy z reprezentacją gimnazjum łęczycyckiego.

Okazuje się, że sekta pięściarska Koła Sportowego przy Państwowej Szkole Technicznej - Przemysłowej nie z jednego już nieca łańdla chleb Chłopcy walczyli już w Pabianicach i zremisowali z tutejszym gimnazjum 8-8. w Łodzi wyniki brzmiał 12:4 dla Szkoły Technicznej - Przemysłowej

Jeżeli przyjrzymy się składowi drużyny łódzkiej, musimy stwierdzić, że nie jeden zespół B-klesowy musiałby zapewne dobrze napracować się, aby z honorem wyjść ze spotkania z drużyną Szkoły Technicznej - Przemysłowej. Do Łęczycy szła bacz nasi wieści w składzie: Nowak, Morawski, Samczewski, Szaliński, Witkowski, Miłczarek, Przepiórka i Mankiewicz - gdyby był jeszcze Bonikowski ósemki takiej mogłoby nie być jedni pozdrościć.

Nie też dziwnego, że sekcja bokserska Szkoły Technicznej - Przemysłowej nie może znaleźć w Łodzi przeciwnika. Sprawa to nie mały kłopot chłopcom, gdyż ambicją ich jest jak najszybciej zorganizować jakieś poważniejsze spotkanie na fundusz budowy hali sportowej w Łodzi.

Prawdopodobnie - mówią chłopcy - będziemy się bili z Miedzyszkolnym Klubem Sportowym. Musimy tylko wybrać termin wolny od rozgrywek mistrzowskich. Termin taki z pewnością się znajdzie. Radzimy tylko nie odkładać tego spotkania bo często co się odwlecze, to... uciecze.